Nr. 131 Czwartek 6 maja 1937 r. Rocz XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103,10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2,50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na froncie baskiiskim

Odparte ataki faszystów

Główna kwatera powstańcza twierdzi, że wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj szereg akcji lokalnych na zachód od drogi Guernica — Bormeo, zajmując wszystkie wyniosłości terenu dominujące nad doliną Bilbao. Równocześnie oczyściły one teren z ostatnich gniazd oporu oddziałów rządowych. W chwili obecnej — twierdzi komunikat — dostęp do portu Bilbao znajduje się pod ogniem ciężkiej artylerii powstańczej. Wszystkie statki, którym uda się ominąć pola minowe, znajdujące się u wejścia do portu, znajdują się teraz pod obstrzałem artylerii powstańczej. Zajęcie miejscowości Bermeo sprawiło, że armia gen. Mola może obecnie wykonywać skuteczną kontrolę nad zaopatrywaniem Bilbao w środki żywnościowe.

Donoszą z Bilbao, że samoloty powstańcze bombardowały wieś Arrigorriaga na północ od Bilbao. Szkody wyrządzone pociskami są znaczne. Samoloty nieprzyjacielskie ukazały się [illegible] nad Bilbao, jednak artyleria przeciwlotnicza zmusiła je do ucieczki.

NA ODCINKU BERMEO.

Agencja Havasa donosi, że na odcinku Bermeo trwają zacięte walki. Wojska rządowe przełamały powstańczą inicjatywę ofensywną i zyskują stopniowo na terenie.

ODCIĘTE ODDZIAŁY FASZYSTOWSKIE POD BILBAO.

Agencja Reutera donosi: Oddziałom baskijskim udało się wczoraj wysadzić w powietrze most na drodze łączącej Bermeo z Mundaca, przez co brygada powstańcza operująca na południowym odcinku frontu została ostatecznie odcięta. Oddziały powstańcze w Bermeo otrzymały drogą wodną posiłki, w postaci baterii artylerii polowej, karabinów maszynowych i amunicji. Na odcinkach Armorebieta i Rigoita stawiają wojska rządowe, atakowane przez czołgi i lotnictwo, skuteczny opór.

DALSZE OSTRZELIWANIE OVIEDO.

Z Gijon donoszą, że artyleria rządowa ostrzeliwała fabrykę broni, dworzec kolejowy i koszary w Oviedo. Baterie rządowe ostrzelały z góry Escamplero pozycje powstańcze pod Barajuas, niszcząc kilka rowów strzeleckich. W obszarze Grado artyleria rządowa rozproszyła autokolumnę powstańczą.

RADA OBRONY MADRYTU O SYTUACJI.

Komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: na froncie Madrytu i Teruel ożywiona działalność artyleryjska. Na odcinku Guipuscoa trwa ofensywa wojsk rządowych. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu. Oddziały rządowe wzięły licznych jeńców i zdobyły znaczne zapasy materiału wojennego. Na innych frontach odparto zdecydowanie ataki wojsk powstańczych. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Na odcinku Santander oddziały rządowe dokonały wyrównania i umocnienia zajętych ostatnio pozycyj. W okolicy Espinosa de Bricias zmuszono wojska powstańcze do cofnięcia się.

BOMBARDOWANIE POZYCJI FASZYSTÓW.

Agencja Havasa donosi: w ciągu wczorajszego popołudnia bombardowało 63 samolotów rządowych pozycje powstańcze w północnej części prowincji Guadalajara, na odcinkach Siguenza, Jadraque, Almadrones, Torre i Bujalaro. W miejscowościach Siguenza i Bujalaro, gdzie bomby trafiły w magazyny amunicji i benzyny, wybuchły pożary.

Barbarzyństwa faszystów

Tak wyglądają obecnie ulice Madrytu



Londyn bez autobusów

Dalsze koleje strajku komunikacyjnego w Anglii

Zagadnienie strajku pracowników autobusowych w Londynie przedstawia się w ten sposób, że dla znalezienia niezbędnej sumy pół miliona funtów sterligów celem pokrycia dodatkowych kosztów w związku z ewentualnym skróceniem dnia roboczego o pół godziny, trzebaby albo podnieść opłaty za przejazd, albo też

ZMNIEJSZYĆ DYWIDENDY AKCJONARIUSZY PRZEDSIĘBIORSTWA.

Podniesienie opłat za przejazd należy uważać za wykluczone, wywołałoby to bowiem

WIELKĄ OPOZYCJĘ W PARLAMENCIE I CAŁYM LONDYNIE.

W grę wchodzi przeto tylko obniżenie dywidend akcjonariuszy.

Londyński transport pasażerski utworzony został 5 lat temu drogą fuzji wszystkich istniejących wówczas jeszcze prywatnych linii autobusowych. Z prywatnej eksploatacji autobusów powstało coś w rodzaju korporacji publicznej. Drogą ustawy parlamentarnej wszystkie przedsiębiorstwa prywatne uległy przymusowemu wykupowi przez utworzone w tym celu przedsiębiorstwo londyńskiego transportu pasażerskiego, reprezentujące olbrzymi fundusz

110 MILIONÓW FUNTÓW.

W r. 1932 Parlament zatwierdził przymusowy wykup z rąk prywatnych wszystkich linii autobusowych i ustanowił dla wykupionego w ten sposób kapitału dywidendę w wysokości przeciętnie [illegible] proc. Aby więc tę dywidendę obniżyć

KONIECZNA JEST ZGODA PARLAMENTU.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostanie obrana ta droga.

Zasiadający obecnie specjalny trybunał ukończy orzeczenie swoje i przedstawi Rządowi, który zapewnie rozpatrzy sprawę na środowym posiedzeniu gabinetu. W czwartek mogłaby być wniesiona do parlamentu nowela, zatwierdzająca obniżenie dywidendy z 5 i pół do 5 proc. W ten sposób, w piątek strajk autobusów mógłby się zakończyć.

ROZSZERZENIE STRAJKU NA PROWINCJI ANGIELSKIEJ.

Strajk pracowników autobusowych na prowincji angielskiej rozszerzył się wczoraj na Hull i Peterborough.

„Narodowa" armia gen. Franco



NIEMCY I MAROKAŃCZYCY WZIĘCI DO NIEWOLI.

Na Dalekim Wschodzie bez zmian

Nowe zbrojne starcie na granicy ZSSR i Mandżurii

Agencja Tass donosi z Chabarowska, że dn. 2 b. m. o godz. 17 min. 20 sowiecka straż graniczna zauważyła na południe od jeziora Chanka na terytorium sowieckim uzbrojoną grupę żołnierzy japońskich i mandżurskich.

W tym samym czasie inny oddział żołnierzy mandżurskich, wyposażony w karabin maszynowy, obsadził linię graniczną obserwując sowieckie terytorium. Grupa, na którą natknął się patrol sowiecki, zaczęła ostrzeliwać strażników sowieckich ogniem karabinowym, wspieranym przez ogień karabinu maszynowego, ustawionego na pograniczu. Sowiecka straż graniczna odpowiedziała ogniem, — zmuszając oddział do wycofania się na terytorium Mandżukuo. Na miejscu tego starcia strażnicy sowieccy znaleźli później japońskie naboje karabinowe.

Hitlerowiec mordercą córki posła paragwajskiego

Donieśliśmy w depeszach o zamordowaniu w Wiedniu młodej dziewczyny, córki posła paragwajskiego Wiengreen, i o ujęciu sprawców zbrodni.

Głównym sprawcą jest Fryderyk Fleck, który przygotował zbrodnię i specjalizował się w napadach na automobile. FLECK JEST ZNANYM HITLEROWCEM, który dokonał już licznych zamachów przy pomocy materiałów wybuchowych, m. in. wysadził w powietrze wieżę wysokiego napięcia koło Gracu. Przez jakiś czas Fleck należał do hitlerowskiej brygady S. S. (sztafet ochronnych).

Policja zajmuje się obecnie badaniem szczegółów zbrodniczej przeszłości Flecka.

18 miesięcy bez deszczu

Katastrofalna susza w Maroku

Głód, jaki panuje wśród ludności południowej części Maroka francuskiego przybiera rozmiary bardzo groźne. Od 18 miesięcy w okolicach, nawiedzonych głodem, nie było deszczu, skutkiem czego zasiewy zostały w zupełności wypalone. Ludność dotknięta klęską głodu ciągnie tysiącami karawan ku północy, gdzie władze francuskie ustanowiły ośrodki rozdzielania żywności. Karawany te pędzą przed sobą wynędzniałe stada owiec i kóz, z których znaczna ilość, skutkiem braku pożywienia, zdycha po drodze. Wśród głodujących wybuchła epidemia tyfusu.

Aby zapobiec skutkom nieurodzaju protektorat w Maroku wyasygnował już 10 milionów franków, kwota ta jednak nie wystarczająca jest, jeśli się zważy, że koniecznym jest zabezpieczenie wyżywienia ludności aż do przyszłych zbiorów.

Cała ludność francuska Maroka bierze czynny udział w zapobieganiu skutkom katastrofy. Funkcjonariusze protektoratu oddają na fundusz zwalczania klęski głodu od 1 — 6 proc. swych poborów.

Gubernator generalny Maroka czyni starania w celu uzyskania pomocy ze strony Rządu metropolii.

Prace najwybitniejszych działaczy Socjalizmu światowego

w naszym numerze Pierwszo-Majowym



FRYDERYK ADLER
Sekretarz generalny Międzynarodówki Socjalistycznej



JAN LONGUET,
członek kierownictwa Francuskiej Partii Socjalistycznej

W naszym propagandowym numerze Pierwszo - Majowym zamieścili swoje niezmiernie interesujące prace tow. tow.: Fr. Adler i Jan Longuet. Dajemy dzisiaj fotografie obu towarzyszy.

Prezydent Estonii chce być

Wodzem Narodu i kierować Parlamentem

Przemawiając na zjeździe t. zw. ligi patriotycznej, prezydent Estonii Paets poruszył zagadnienie nowej konstytucji. Podkreślił on, że projekt, złożony przez niego a opracowany przez 6 konusyj zgromadzenia narodowego, jest w całości do przyjęcia (!). Nowa konstytucja ustala współpracę pomiędzy prezydentem i parlamentem. Prezydent państwa musi kierować praca Rządu i parlamentu. (!) Przeszłość — mówi prezydent — wykazała dokąd kroczy państwo, gdy całą władzę sprawuje parlament. (!) Następnie prezydent oświadczył, że nie może popierać tych, którzy mają zamiar przywrócić stary porządek. W trudnych czasach obowiązkiem prezydenta jest być wodzem i wskazywać narodowi drogę. (PAT.)

Królestwo filmu

sparaliżowane przez strajk

Strajk w wytwórniach filmowych w Hollywood rozszerza się. Obojętne stanowisko bogatych gwiazd filmowych do ruchu strajkowego oburzyło strajkujących pracowników, których przewódca Charles Lessing oświadczył, iż nie gwarantuje bezpieczeństwa filmowych gwiazd, w chwili, gdy będą przychodzić do pracy.

Po Maladze — Guernica

Niemcy w Hiszpanii

Po zdobyciu Malagi przez wojska włoskie, dokonano masakry ludności cywilnej, uciekającej z miasta. Obecnie na froncie baskijskim dopuszczono się jeszcze okropniejszej zbrodni. Aeroplany zrównały z ziemią miasta Guernica, uchodzące u Basków za miasto święte; ludność, uciekającą z płonącego miasta, mordowano z karabinów maszynowych.

Rząd baskijski stwierdził i napiętnował przed całym światem, że to lotnicy niemieccy z 30 samolotów bombardowali Guernicę. Berlin oczywiście „zaprzeczył" temu, Franco oświadczył, że on nic nie wie o bombardowaniu otwartego miasta i masowym zabijaniu ludności cywilnej; posunął się on w swym cynizmie tak daleko, iż posądził... Rząd baskijski o mordowanie własnych obywateli. Ale te łgarstwa już nikogo nie oszukają. Są świadkowie masakry w Guernicy; jest zapowiedź gen. Moli: „musimy zniszczyć zepsuty naród (baskijski), który śmie sprzeciwiać się nieodpartej idei narodowej; jest świadectwo delegata baskijskiego w Paryżu, seniora Picavea, iż Hitler sześć tygodni temu proponował Rządowi baskijskiemu zawarcie odrębnego pokoju z gen. Franco, grożąc, w razie odrzucenia tej propozycji, niemiłosierną zagładą kraju Basków.

Jest więc faktem niewątpliwym, że podobnie, jak Włosi na południu i w pobliżu frontu madryckiego, tak Niemcy czynny biorą udział w wojnie na północy Hiszpanii; sprowadzili nawet, jak doniosły depesze, nowych 1,500 ludzi, którzy lądowali w St. Sebastian. Układ o nieinterwencji, o kontroli wybrzeży — „święci orgie".

Z tej akcji niemieckiej wynika, że pogłoski o wycofaniu się Niemiec z wojny hiszpańskiej są narazie bezpodstawne. Z faktów dotychczasowych wynika raczej, że nastąpił podział ról: że Włochy operują na południu i w centrum, a Niemcy na północy. Być może, że wystąpienie Niemiec jest ostatnią próbą ratowania gen. Franco, na północy bowiem znajdują się bogate złoża mineralne, najczystsza w Europie ruda żelazna, kopalnie węgla, a w Bilbao ponad to — wysoko rozwinięty przemysł wojenny. Dla tego Franco puścił gadkę o blokadzie Bilbao, by zdobyć ten port przez wygłodzenie i uniknąć konieczności bombardowania miasta. Sztuczka jednak nie udała się, do Bilbao wjeżdża coraz więcej okrętów z żywnością. Stąd wściekłość faszystów i ich zemsta na bezbronnej ludności. Faszyści nie mogą też przebaczyć Baskom, że jako naród szczerze katolicki i wierzący, stanęli po stronie Rządu madryckiego. A więc wytępić ich i zrównać z ziemią ich miasta! — jak głosi krwiożerczy gen. Mola.

Zbrodnia nad miastem Guernica wzburzyła do głębi opinię, zwłaszcza angielską. Władze naczelne Partii Pracy i Związków Zaw. powzięły rezolucję, w której nazywają sprawców rzezi „kryminalnymi zbrodniarzami" i wzywają Rząd angielski, by podjął w Genewie inicjatywę celem zbadania całokształtu sprawy bombardowania otwartych miast.

Wzburzenie opinii angielskiej znalazło szlachetny upust w akcji ratowniczej dla kobiet i dzieci baskijskich, szukających schronienia w Bilbao. Rząd baskijski po zbombardowaniu Guernicy zwrócił się do świata kulturalnego o pomoc dla kobiet i dzieci, zaznaczając jednocześnie, że mężczyźni nie proszą o nic i są gotowi umrzeć w obronie swej ojczyzny. Apel ten wysłuchano natychmiast w Anglii i już okręty są w drodze celem ratowania kobiet i dzieci, których liczba wynosi ok. 100 tys. Rząd angielski zapowiedział, że okrętom tym użyczy ochrony floty wojennej, co wywołało u faszystów hiszpańskich oburzenie, jako że nie będą mogli urzeczywistnić swej zemsty i wytępić naród basków...

Bestialstwa faszystowskie w kraju Basków *winny otworzyć oczy najbardziej zaślepionym wrogom Rządu hiszpańskiego.* Toż mamy tu do czynienia z narodem nielicznym, o starej tradycji wolnościowej i dumie narodowej, politycznie umiarkowanym i głęboko przywiązanym do wiary katolickiej. I oto na ten spokojny, nikomu w drogę nie wchodzący naród, który pod rządami demokratycznymi Madrytu uzyskał autonomię, rzuca się sfora faszystowska, morduje dziesiątkami wiernych ludowi swemu księży baskijskich, tępi tysiącami ludność bezbronną, zamienia kraj w pustynię. I to się nazywa walką z bolszewizmem! A jakiż może być lepszy posiew pod bolszewizm od takich właśnie zbrodni?!

Bohaterscy Baskowie bronią się mężnie. Z ostatnich wiadomości z frontu wnosić można, że obrona jest skuteczna.

Oby Bilbao stało się dla faszystów drugim Madrytem!

(jmb.).

Przegląd prasy

„MŁODZI IDĄ!"

Wśród majowych numerów naszej prasy zwraca uwagę pięknie wydany majowy numer organu młodzieży PPS „Młodzi idą". Piękna ilustracja symboliczna zdobi tytułową kartę. Zaciekawia obszerny artykuł, poświęcony prądom wśród socjalistycznej młodzieży francuskiej. Obszerny dział sportowy. Powodzenia!

PO 1-YM MAJA W WARSZAWIE.

W osobnym artykule omawiamy nasze święto majowe. Tu tylko stwierdzimy, że olbrzymi pochód w Warszawie wywarł widać duże wrażenie, bo prasa burżuazyjna albo pisze o nim z respektem, albo milczy, albo stara się pomniejszyć liczbę uczestników — natomiast ani jedno pismo, jak się zdaje, nie ośmieliło się napisać, że „w tym roku pochód był mniejszy" i t. p., jak to zwykle się pisze. Najwyższą liczbę uczestników podał postępowy „Dziennik Poranny" — 25 tys., ale i ta cyfra jest naturalnie o wiele za niska. O „komunistach" i „Żydach" też jakoś głucho w tym roku; tylko ONRowskie „Jutro" oczywiście „zauważyło", iż „żydów" była cała masa.

Wrażenie było widoczne, to też niepodobna było kłamać tak, jak co roku: jak np. „Dziennik Narodowy" kłamie o pochodzie w Bielsku-Białej na Śląsku — jakoby był „mniejszy"; w rzeczywistości był znacznie większy, niż w roku ubiegłym. Rozmyślaniom po-majowym poświęca zaniepokojony „Czas" aż wstępny artykuł, starając się dowieść, że socjalizm w Polsce przeżywa „kryzys". Ładny kryzys! Ale o „Czasie" osobno.

Napiętnować należy zachowanie się prasy, przedewszystkiem t. zw. „narodowej" wobec niesłychanego napadu rozzuchwalonych ONRowskich akademików na pochód Bundu! Napad był planowo zorganizowany i przeprowadzony z bronią w ręku. Nikt (nawet „ABC") nie ośmielił się napisać, że atak był czemkolwiek sprowokowany. „Gazeta Polska" zgodnie z prawdą napisała, że pochód Bundu został zaatakowany przez uzbrojoną bandę ONRowców. Zabito dziecko... poraniono szereg osób... I to uczynili ci, którzy obnoszą się po świecie ze swym „chrześcijaństwem", ze swym „katolicyzmem"! W biały dzień mordują dzieci... „Dziennik Narodowy" pośpiesznie przeszedł nad tem do porządku dziennego, a „Goniec" przykrył straszną zbrodnię kontratakiem za rzekomy napad manifestantów - socjalistów na „młodzież" przy zbiegu Nowego Światu i Jerozolimskiej.

Trzeba powiedzieć wyraźnie: ONRowcy i endecy spróbowali zorganizować w Warszawie i gdzieniegdzie na prowincji prowokacje w wielkim stylu. Prowokacje się nie udały, ale dziecko zamordowano i ludzi poraniono.

ATAKI NA ZNP.

Po pewnej „pieredyszce" reakcja znowu przystąpiła do ataków na Związek Nauczycielstwa Polskiego. „Goniec" krzyczy na pierwszej stronicy, że „ZNP. dojrzał do rozwiązania" (!!). Kto dyryguje tym chórem? KAP czy ktoś jeszcze wyższy? Patrz napastliwe zeznania ks. Kaczyńskiego w toczącym się procesie nauczycielskim. O tem jeszcze napiszemy.

CHŁOPI.

Od tych błazeństw i prowokacyj czytelnik z prawdziwą przyjemnością przechodzi do mądrego i obywatelskiego artykułu B. K. w niedzielnym „Kur. Warsz." p. t. „Dwadzieścia milionów chłopów". Nie ze wszystkiem tam się zgadzamy, ale zasadnicza myśl jakżeż słuszna! Chodzi o znaczenie chłopa w życiu Polski. Tylko Szan. autor przecenia trochę tempo procesu tworzenia się inteligencji chłopskiej — właśnie to tempo jest, niestety, niezmiernie powolne naskutek biedy chłopskiej.

JECHAĆ CZY NIE JECHAĆ? PROPAGANDA BOJKOTU WYSTAWY PARYSKIEJ.

A. Nowaczyński kontynuuje w „Jutrze" propagandę bojkotu wystawy paryskiej, zaczętą w „Prosto z Mostu". Chodzi, powiada, o to, że Blum bardzo liczy na polityczny i finansowy sukces wystawy. Kto jedzie do Paryża, ten popiera front ludowy!

„Sukces Wystawy to będzie *największy globalny atut Bluma* (i sprzyjaźnionych z nim: Litwinowa i Morfenthana). *Sukces Wystawy to w jesieni... Sowiety nad Sekwaną (!!).* Niedobór wielomiliardowy w handlu zagranicznym może być całkiem wyrównany przez dochody z Wystawy. Cała opozycja narodowa wtedy leży pokotem na całego, a rządy nad Francją podzielą między sobą emigranci z Niemiec, emigranci z Włoch, emigranci z Hiszpanii oraz motłoch z Clichy. Ale mecenas Blum jeszcze jakiś czas przetrwa. Wystawa zwiększy obrót handlowy o 14 miliardów i Blum wygra".

Jest to naturalnie dziki nonsens: „sukces wystawy — to w jesieni Sowiety nad Sekwaną". Dla dobra samej Francji — taka jest „logika" pana N. — należy bojkotować wystawę, która jest potężnym wysiłkiem całej Francji.

Oto do czego doszli „nasi" hitlerofile, którzy do niedawna jeszcze byli frankofilami. Bojkot wystawy, propagowany przez „narodowców", naturalnie we Francji zostanie zarejestrowany. Czy wzmocni sojusz polsko - francuski? Dla kogo robota?

ZABAWY „NARODOWE" I „KATOLICKIE".

Czytamy w „Gazecie Pol." ciekawy opis, jak obchodzili święto narodowe 3 maja akademicy - narodowcy w Warszawie:

„Przed pomnikiem Dowborczyka na Wybrzeżu Kościuszkowskim demonstrowała wczoraj grupa studentów złożona z kilkudziesięciu osób, wznosząc okrzyki antyniemieckie. Studenci ruszyli pochodem w stronę Oficerskiego Yacht Klubu. Zaczepiony przez studentów kupiec Alman Lipszyc stawił im opór. Atakujący *przewrócili go na ziemię i trzymając za ręce i nogi zanieśli nad brzeg rzeki i rozhuśtawszy — wrzucili do wody.* Widząc nadbiegającą policję, demonstranci rozproszyli się. Lipszyca wyłowiono z Wisły".

Tak obchodzą swoje święto „narodowcy" i „katolicy". Zdziczenie czyni „postępy" wprost niewiarygodne.

K. Cz.

Ze świata kultury

ROZWIĄZANIE FIRCYKOWEJ ZAGADKI.

W ostatnim numerze „Poradnika Językowego" ukazał się pod tym tytułem szkic etymologiczny Jerzego Żebrowskiego. Już A. Tyszyński w „Wizerunkach Polskich" zastanawiał się, skąd wziął się w epoce Stanisława Augusta wyraz „fircyk", który od tej i do tej epoki — nie jest i nie był używany. Zdaniem autora, nie pochodzi on z żadnej obcej mowy, choć za taki najczęściej w słownikach jest podawany (od rosyjskiego, czeskiego i niemieckiego). Jerzy Żebrowski zauważa, zresztą zupełnie słusznie, że etymologowie fircyka nie uwzględniali szerszego tła porównawczego zarówno gwar polskich jak języków słowiańskich i wszyscy — za wyjątkiem Lindego — byli pod sugestią obcego pochodzenia tego wyrazu. Jakkolwiek autor ustala pochodzenie słowa fircyk od niemieckiego „Fürst" — książę, jednak, że ten nie wyczerpuje jeszcze całej sprawy i Żebrowski ma zamiar powrócić jeszcze w następnym nr. „Poradnika Językowego" do zagadkowego fircyka.

POWIEŚĆ O FRANCISZKU I.

Coraz częściej mówimy o renesansie powieści historycznej, ostatnio ukazała się książka Francisa Hacketta p. t. „Franciszek I". — Autor biograficznej książki jest Irlandczykiem, cechuje go poetycki humor właściwy jego pochodzeniu. W swojej sumiennie opracowanej biografii nie opuścił żadnego faktu, który mógłby oświetlić osobę króla Francji, Franciszka I, prowadzącego wojny z Karolem V o zdobycze we Włoszech. Poznajemy dokładnie epokę, w której rozgrywały się wypadki w okresie panowania Franciszka I 1515—1547, wojny, intrygi, miłostki i sztukę. Dawniej znaliśmy historię faktów, ciężką i nudną, oraz historyjki fantastyczne, bawiące coprawda umysł, ale nie wnoszące żadnych pozytywnych wartości do kultury ducha. Stosunkowo późno te dwa rodzaje utworów historycznych poczęły się łączyć, tworząc całość pisaną przystępnie, ubarwioną rumieńcem życia, a zawierającą ściśle historyczne fakty.

Z PRZESZŁOŚCI TEATRÓW WARSZAWSKICH.

W miesięczniku warszawskim „Teatr" znajdujemy ciekawe zestawienie sztuk, wystawianych przed pół i ćwierć wiekiem; a więc w marcu 1887 grano: „Zbójców", „Dzienikę Prospera" Fredry, „Majstra i czeladnika" Korzeniowskiego, „Nie igra się z miłością" Musseta. A w 1912 — „Sen nocy letniej", „Manewry jesienne", „Szkołę" Kaweckiego i inne. Obok sztuk dobrych, z klasycznego repertuaru szły banalne komedie, porywające publiczność doskonałą grą aktorów. Jaśniały podówczas takie nazwiska jak Alojzy Żółkowski, Ładnowski, Grubiński, Morozowicz — przed pół wiekiem, a później Frenkiel, Owerłło, Leszczyńska, Dulęblanka, Messal i Redo. Warszawa nie zmieniła się w uczuciu do swoich teatrów i talentów.

POSTACIE LITERACKIE KTÓRE WCIELIŁY SIĘ W ŻYCIE.

Dalszy ciąg ciekawej ankiety „Les Nouvelles Litteraires" przynosi odpowiedź Pierre Frondaie, autora „L'home a l'Hispano", — „Port Artur" itd. Frondaie twierdzi, że nigdy nie wzorował swych postaci powieściowych na rzeczywistych ludziach, natomiast bardzo wiele osób po przeczytaniu jego dzieł, nabierało przekonania, że są prototypami jego bohaterów. Frondaie otrzymywał tysiące listów z podziękowaniami, że napisał o nich, a nieraz znów z pogróżkami. W zakończeniu swej odpowiedzi zapytuje autor, czy przypadkiem wytwory literackiej fantazji nie nabierają własnego życia i możności niezależnego od niczyjej woli oddziaływania na ludzi? — Redakcja pisma odpowiada, że Frondaie natworzył tyle demonów i aniołów, że nie obejdzie się bez tego, by życie nie skopiowało go — nawet wbrew woli czy intencji samego autora.

Austria i Węgry

Wizyta Prezydenta Austrii w Budapeszcie

W czasie obiadu galowego wydanego przez regenta Węgier na cześć prezydenta Republiki austriackiej Miklasa, regent Horthy wygłosił przemówienie, w którym złożył w imieniu narodu węgierskiego serdeczne życzenia prezydentowi Miklasowi, jako przedstawicielowi sąsiedniej Austrii, bliskiej dla Węgier nie tylko przez bezpośrednie stykanie się granic, lecz również z powodu wspólnej w ciągu wieków historii i wzajemnych stosunków kulturalnych i gospodarczych.

W polityce obu narodów, zmierzającej do pokojowego rozwoju, układy Austrii i Węgier z Włochami stanowią ważne fundamenty. Układy te, które znalazły swój wyraz w protokółach rzymskich, dały już pożyteczne owoce i stały się najważniejszym elementem konstruktywnym w basenie naddunajskim. Regent Horthy wymienił też przyjazne stosunki z Rzeszą Niemiecką, a w końcu wyraził gorące życzenie, by przyjaźń między Austrią i Węgrami, która wytrzymała tyle prób, stała się kamieniem węgielnym szczęśliwego i pokojowego rozwoju obu narodów.

W odpowiedzi Prezydent Miklas gorąco podziękował za wyrażone życzenia jak i za serdeczne przyjęcie zgotowane mu na Węgrzech.

Przypominając wspólne walki w czasie wielkiej wojny, prezydent Miklas zauważył, że nawet przytłaczające niepowodzenia i niezasłużone poniżenia, jakie spadły na oba narody przez niezrozumienie historii i warunków życia narodów naddunajskich, Austria i Węgry, pozostając wierne szlachetnej tradycji i pouczone doświadczeniami przeszłości, potrafiły odnaleźć siły dla rozwiązania wielkich problemów aktualnych. Możemy liczyć na cenną współpracę z Włochami, z którymi łączą nas umowy przyjaźni i protokóły rzymskie, jak również i na wzajemne serdeczne stosunki naszych państw z Rzeszą Niemiecką. Wierzymy, że układy te zapewniają nam nie tylko spokój i bezpieczeństwo, ale stanowią zarazem ważne podstawy dalszego rozwoju pokojowego obu państw, jak i całości basenu naddunajskiego.

Robotnicy budowlani w Krakowie odrzucili orzeczenie arbitrażowe

We wtorek, o godz. 10 rano ogłoszono orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie strajku robotników budowlanych.

W orzeczeniu niektórym kategoriom postanowiono podnieść płace od 5 do 9 proc.

W sprawie młodocianych i kobiet postanowiono płac nie podnieść. Żądania specjalne, wysunięte przez pracowników, zostały przez komisję pominięte. Na zgromadzeniu pracowniczym przy udziale około 2 tysięcy osób uchwalono jednomyślnie orzeczenie odrzucić i strajk kontynuować.

Uchwalono również wniosek o zwołanie konferencji pracodawców i pracowników o zawarcie umowy zbiorowej.

We wtorek rano wybuchł strajk robotników ziemnych na robotach prowadzonych na rachunek Funduszu Pracy. Pracownicy domagają się podpisania umowy zbiorowej i zniesienia turnusów. Strajkuje ok. 500 ludzi.

Odysea więźniów hiszpańskich

Do Casablanki przybył statek „Florida", na którego pokładzie znajduje się 30 obywateli hiszpańskich, zwolenników Rządu hiszpańskiego. Byli oni swego czasu wysłani przez powstańców w grupie złożonej ze 150 osób do Villacisneros, gdzie mieli stanąć przed sądem. W drodze udało im się schronić na pokładzie statku towarowego, na którym zbiegli do Dakaru, a następnie odpłynęli na statku „Florida" do Casablanki.

Zapowiedź dalszych upałów

Wyż barometryczny, którego środek zalega obecnie Łotwę i Polskę, powodował rankiem dnia wczorajszego w całym kraju pogodę słoneczną o bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 7 wynosiła od 8 st. do 15 na terenach nizinnych i od 2 st. do 10 w górach. Opadów w ciągu doby ubiegłej nie notowano wcale. Szata śnieżna wysoko w górach wynosi: 88 cm. na Hali Gąsienicowej, 58 cm. przy Morskim Oku, 274 cm. na Kasprowym Wierchu i 48 cm. na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 5 maja: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła o słabych wiatrach południowo-wschodnich i południowych.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych

zawiadamia, że w miesiącu sierpniu i wrześniu b. r. oddaje do użytku 440 mieszkań w nowobudowanych domach T. O. R. na Kole.

Mieszkania będą 1½ i 2 izbowe, wyposażone w urządzenia kanalizacyjno - wodociągowe, elektryczność i gaz w cenie od 23 do 28 zł.

Bliższych informacyj udziela, wydaje i przyjmuje zgłoszenia administracja Osiedla na Kole przy ul. Obozowej Nr. 80 (dojazd tramwajami 16 i 9) do dnia 20 maja.

W poniedziałki, środy i piątki w godz. 12 — 18, wtorki i czwartki 8—14, soboty 8 — 12.

Pamiętajcie, że okres czasu aż do 15 maja — to czas propagandy na rzecz prenumeraty masowej naszego organu centralnego

Po dniu 1 Maja
Przemiany i wnioski

Przebieg dnia 1 Maja dał nam to, cośmy chcieli osiągnąć. Był PRZERZUCENIEM NA WIELKIE MASY idej i metod pracy, nakreślonych przez Kongres Radomski Polskiej Partii Socjalistycznej. Wielkie masy te idee i te metody pracy — zaakceptowały. Możemy stwierdzić spokojnie, bez żadnej przesady i bez cienia blagi:

1) MASOWOŚĆ zgromadzeń i pochodów pierwszomajowych przekroczyła niewątpliwie, i to bardzo znacznie, stan z lat poprzednich;

2) DYSCYPLINA ORGANIZACYJNA wśród mas, uczestniczących w zgromadzeniach i w pochodach wzrosła; stała się czymś zrozumiałym i UZNAWANYM przez dziesiątki nieraz tysięcy ludzi;

3) odczuliśmy — bodaj wszędzie — żywiołową nieomal sympatię, często — żywiołowe współdziałanie RUCHU LUDOWEGO, którego organizacje brały udział — w wielu miejscowościach — i w zgromadzeniach i w pochodach;

4) notujemy z prawdziwą radością, zwłaszcza w miastach większych, duży napływ MAS PRACOWNICZYCH; ten napływ — to już nie kwestia jednostek, to — zjawisko MASOWE;

5) notujemy — z taką samą radością „odmłodzenie" (jeżeli tak to określić) zgromadzeń i pochodów; ruszyły się MŁODE POKOLENIA; energiczna praca na „odcinku młodzieżowym", prowadzona od szeregu miesięcy w rozmaitych formach, dała rezultaty naprawdę poważne.

Podkreślam tylko FAKTY. Bo fakty mówią same za siebie. W ciągu roku, który przeminął od dn. 1 Maja r. 1936 do dn. 1 Maja r. 1937, polski ruch socjalistyczny uczynił wielki krok naprzód w trzech dziedzinach:

1) w dziedzinie swojej własnej MASOWOŚCI;

2) w dziedzinie wewnętrznej spoistości i zwartości;

3) w dziedzinie siły atrakcyjnej, przyciągającej, którą wywiera na żywioły i grupy stojące dotąd daleko od nas i na te, które swego czasu od nas odeszły w godzinach słabości duchowej, w godzinach załamania się ideowego czy moralnego.

***

W myśl rozumnych wskazań Kongresu Radomskiego P. P. S. PRZECHODZIMY DO OFENSYWY. Nie wolno wszakże — nie wolno pod żadnym pozorem — zamykać oczu na drugie zjawisko, zachodzące nie równolegle, ale RÓWNOCZEŚNIE w życiu polskim; tym zjawiskiem drugim jest taka sama, prowadzona od przeciwległego bieguna, ofensywy idej, myśli i pojęć RUCHU T. ZW. NARODOWEGO. Niemały odłam dawnego obozu „sanacyjnego" JUŻ SIĘ PODDAŁ tej drugiej ofensywie. Heroldem najjaskrawszym hasła, by złożyć przed nią broń jest, p. St. Mackiewicz, b. poseł BBWR., redaktor wileńskiego „Słowa".

Wiem doskonale, że „Gazeta Polska" nazywa p. Mackiewicza ironicznie „swawolnym Dyziem", że stateczna redakcja „Czasu" pociąga go co pewien czas z tyłu za marynarkę, by snać „konserwatywne źrebię" nie galopowało zbyt szybko przed siebie. A jednak — mimo to — p. Mackiewicz jest niby krzywe zwierciadło: odbija dokładnie CECHY CHARAKTERYSTYCZNE przemian, jakie zaszły i zachodzą w „sanacyjnym" światku; odbija to - to wszystko niekiedy karykaturalnie, w sposób wyjaskrawiony, niemniej gdy mowa o ISTOCIE RZECZY, w sposób DOKŁADNY. Socjologia zdaje sobie sprawę oddawna, że krańcowe formy pewnej tendencji, pewnego kierunku rozwojowego, ułatwia ją zrozumienie i ocenę należytą samej tendencji.

***

Na czym ona, ta tendencja, polega? Obóz „sanacyjny", DOPÓKI ŻYŁ JÓZEF PIŁSUDSKI, podejmował wysiłki ustawiczne, by nie utożsamić się, broń Boże, w najmniejszym nawet stopniu z ruchem „narodowym". Gdyśmy mu zarzucali w latach 1927 — 1929, że wkracza na ścieżki RÓWNOLEGŁE, — wybuchał zawsze płomieniem oburzenia. Dzisiaj wkroczył na ścieżki ZBIEŻNE. P. Mackiewicz dogalopował już do... symbiozy. Niektórzy inni nie pozostali znowu tak daleko w tyle... Co do nas, — wolimy sytuacje jasne...

Tylko, moi panowie, dajcie spokój robieniu z Piłsudskiego... „ukrytego endeka". To za „gruba robota" nawet, jak na polską przeciętną znajomość historii. I „poprawki historyczne" mają też swoje granice... absurdu.

***

Czekają jeszcze Polskę trudne i ciężkie chwile. Niema w tym nic dziwnego. Taka jest rzeczywistość dzisiejszej epoki dziejowej. Po dniu 1 Maja my mamy tę pewność, że jednostkom i grupom, pragnącym na gwałt sklecić „wspólny front" wszelakich prądów faszystowskich w Polsce pod batutą naczelną p. Romana Dmowskiego od „Słowa" i „Małego Dziennika" aż po „Warszawski Dziennik Narodowy" poprzez „radykalnie opozycyjny „Goniec Warszawski" (specjalność — oskarżanie Związku Nauczycielstwa Polskiego o... „komunizm") możemy powiedzieć krótko, jasno, dobitnie, po prostu:

NIE DACIE RADY!

Tak jest!

Nie zawracajcie sobie głowy.

NIE DACIE RADY!

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Do naszych korespondentów

Prosimy wszystkich naszych korespondentów w całym kraju, by przesłali nam sprawozdania z przebiegu dn. 1 Maja BEZWZGLĘDNIE DO D. 8-go MAJA WŁĄCZNIE. Sprawozdań, otrzymanych później, nie będziemy już mogli zamieścić.

Sprawozdania powinny być możliwie zwięźle i jaknajdokładniejsze. Nie chcemy żadnej przesady w cyfrach i w ocenach. Cyfry DOKŁADNE wystarczają najzupełniej — według otrzymanych już przez nas licznych korespondencyj — by stwierdzić, że NASZ RUCH DOKONAŁ OGROMNEGO KROKU NAPRZÓD.

Konserwatyzm
...bez sprzeczności?

„Czas" wystąpił wczoraj z artykułem wstępnym p. t. „SPRZECZNOŚCI SOCJALIZMU". Artykuł, jak wszystkie artykuły „Czasu" — w miarę dostojny i w miarę stateczny, zlekka klepiący po ramieniu i trochę napuszony, w tonie — przyzwoity, w treści... rozczulający pewną zgoła swoistą dozą naiwnej... BEZCZELNOŚCI. Przepraszam za wyrażenie, ale nie umiem znaleźć innego.

***

„Czas" powiada mniej-więcej tak

No, dobrze, dobrze; socjaliści są niewątpliwie SZCZERZY, gdy deklarują, że stoją „na gruncie interesów Państwa Polskiego' (chwała Panu Bogu!); aliści należą do... Międzynarodówki! — wyobraźcie sobie — zwalczają hitlerowskie Niemcy (najprawdopodobniej z rozkazu Międzynarodówki) i „popierają — wyobraźcie sobie!! — Rząd Francji, który to Rząd — według opinii „Czasu' — „dezorganizuje życie wewnętrzne naszej sojuszniczki"... I to też z rozkazu Międzynarodówki...

No, widzicie?!...

***

Jaka to szkoda, że francuski sztab generalny nie zaangażował „speców" z redakcji „Czasu'- dla oceny stopnia „dezorganizacji" obronności Francji, naprzykład „dezorganizacji", której „dokonywa" — według „Czasu"—Rząd SOJUSZNICZEJ Francji. Bo akurat — dziwnym zbiegiem okoliczności — czytałem parę tygodni temu na szpaltach „Polski Zbrojnej" uwagi wręcz entuzjastyczne o postępach francuskiego lotnictwa wojskowego...

Ale „Czas" lepiej wie... Więc przypomnę „Czasowi":

1) widzicie, panowie; nam chodzi nie tylko o „rozkazy Międzynarodówki", ALE I O ŚLĄSK I O „WOLNE" MIASTO GDAŃSK; resztę sobie dośpiewajcie sami;

2) jeżeli redakcja „Czasu" sięgnie do własnych roczników z lat 1914 — 1918, — to sobie przypomni łacno, że według jej OWCZESNEGO poglądu na świat

a) marsz. Joffre „dezorientował" Belgię w sierpniu r. 1914;

b) Clemenceau „dezorganizował" Europę w r. 1918, bo nie zawarł pokoju odrębnego z Austro-Węgrami;

c) Piłsudski „dezorganizował" Polskę w r. 1918, w listopadzie i grudnia, bo powołał Rząd Moraczewskiego;

d) Prezydent St. Zjednoczonych Wilson „dezorganizował" świat, bo ogłosił 13 „demagogicznych" punktów; jeden taki punkt „demagogiczny" opiewał: POLSKA NIEPODLEGŁA I ZJEDNOCZONA Z DOSTĘPEM DO MORZA;

e) a uchwała majowa r. 1917 Koła Sejmowego w Krakowie o Polsce niepodległej i zjednoczonej „dezorganizowała" już stanowczo całą pracę nad „rozbudową państwowości polskiej" pod skrzydłami opiekuńczymi „wspaniałomyślnych monarchów" w Berlinie i w Wiedniu.

***

Było tak, czy nie było?

Radzę przypomnieć dramatyczne posiedzenie Koła Polskiego w parlamencie austriackim w przededniu uchwał majowych Krakowa!... Warto przypomnieć, co mówili wtedy Daszyński, Tetmajer, Głąbiński, Witos... To były słowa bardzo... surowe.

***

Więc nie zawracajcie głowy! Są dokumenty, są protokuły, są pamiętniki... Nie jesteście, panowie, ani trochę powołani do OCENIANIA nas i naszego patriotyzmu. Dziękujcie Panu Bogu, że jesteście w ogóle w Polsce TOLEROWANI.

POLITYCZNIE rzecz biorąc, wasz błąd zasadniczy, panowie konserwatyści polscy, polegał zasze na jednej rzeczy:

NIE UMIELIŚCIE NIGDY PRZEWIDYWAĆ.

Ani przed wojną, ani podczas wojny, ani w Polsce Niepodległej, ani po przewrocie majowym. Łaskawy p. Walery Sławek ZROBIŁ z was „kalifów na godzinę". Wtedy — „fala rad nadzorczych". Ale biegnie ku zakończeniu „kalifat jednej godziny"...

ARCHIWISTA.

Zwycięstwa wyborcze Partii Pracy

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

W trzech okręgach odbyły się w ostatnich dniach kwietnia wybory uzupełniające do Izby Gmin.

Wprawdzie udało się Partii Pracy zdobyć jeden tylko mandat, ale w dwóch innych okręgach przesunięcie głosów na korzyść Partii Pracy jest tak znaczne, że można śmiało mówić o jej sukcesie.

Okręg zdobyty nazywa się Wandsworth i należy do Wielkiego Londynu. Udało się tu Partii Pracy powiększyć liczbę głosów z 10.400 w wyborach ostatnich do 12.400, czyli równo o 2 tysiące, podczas gdy głosy konserwatysty spadły z około 15 tys. do ok. 12 tys., czyli o całe 3 tys. Nowo wybranym posłem jest major Nathan.

Drugim okręgiem, gdzie odbyły się wybory, był Birmingham, skąd piastował mandat zmarły niedawno Austin Chamberlain. Kandydat Partii Pracy, młody profesor uniwersytetu w Oksfordzie, uzyskał o 500 głosów więcej, niż w wyborach głównych, konserwatysta zaś stracił prawie 4 tys. głosów i jego nadwyżka nad przeciwnikiem spadła z 7000 do poniżej 3 tys.

Podobnie stało się w trzecim okręgu, w pobliżu Manchesteru. Tu większość konserwatywna skurczyła się z 5 tys. do 334 głosów.

A. E.

W dniu 1 Maja
Święto Pracy Częstochowy
pod sztandarami czerwonymi
Prowokacje bojówek „narodowych"

W tegorocznym obchodzie 1-go Maja w CZĘSTOCHOWIE wzięło udział przeszło 10.000 uczestników. W pochodzie PPS. i klasowych Związków Zawodowych, który wyruszył z przed lokalu OKR. PPS. przy Al. Wolności i przeszedł głównymi ulicami miasta, niesiono kilkadziesiąt sztandarów i transparentów oraz przygrywało 5 orkiestr. Czoło pochodu otwierał oddział rowerzystów, dalej poczty sztandarowe OKR-u Częstochowskiego PPS. i Rady Zawodowej, dalej szli b. więźniowie polityczni, robotnicze kluby sportowe, dalej Wydział Młodzieży i Wydział Kobiecy PPS., 13 dzielnic partyjnych, oddziały TUR-a z Częstochowy i okolic, organizacje zawodowe włókniarzy, metalowców, ZZK., Użyteczności publicznej, chemicznych, górników, robotników spożywczych, budowlanych oraz związki zawodowe robotników rolnych i chłopów bezrolnych i małorolnych. Strajk z wyjątkiem fabryki „Motte" objął całą Częstochowę i okolicę.

Cały obchód odbył się w należytym porządku i powadze, której nie zdołali zakłócić miejscowi endecy i „oenerowcy". Dwa razy pod swoim lokalem próbowali zaatakować pochód przy pomocy band gwiżdżących i na pochód zucających ulotki, oraz kamienie i kawałki żelaza. W pewnym nawet momencie strzelano do milicji PPS. Oczywista, że zakusy te zostały z punktu zlikwidowane, przy czym nie obeszło się, niestety, bez ofiar, nawet ciężkich. „Bohaterom" endeckim, jak zwykłym nożowcom, skonfiskowano oprócz łomów, kastetów, gwizdawek — także noże. Widocznie endecy chcieli wykorzystać fakt wycofania policji z całej trasy pochodu i doprowadzić do rozlewu krwi. Taką mieli dyrektywę wszędzie, a więc i w Częstochowie. Nauczka dana im przez robotników częstochowskich oduczy ich może na przyszłość od tego rodzaju prób, aranżowanych przez agentury faszystowsko - hitlerowskie.

Pochód zakończył się manifestacyjnym zgromadzeniem, na którym przemawiali tow. tow. Kazimierczak i K. Pużak. Rezolucję CKW. przyjęto wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć PPS. i klasowych związków zawodowych, przeciwko faszystom i endekom.

***

Niezależnie od obchodu 1-szo majowego w Częstochowie odbył się obchód w KRZEPICACH z udziałem ludności wiejskiej. Pomimo nacisków i pogróżek, przybyło tysiące osób. Na obchód napadła bojówka endecka, uzbrojona w drągi, widły i łomy.

Gdy bojówkarze bili uczestników w bestialski sposób, policja patrzyła na to, „ze spokojem", tłumacząc się, że nie ma żadnego rozkazu do interwencji. W końcu zdecydowano się na interwencję, ale nie wobec opryszków endeckich, lecz wobec zgromadzenia 1szo majowego, żądając jego bezwzględnego rozwiązania.

Oburzającym było zachowanie się kierowników szpitala w Krzepicach, którzy odmówili wszelkiej pomocy ciężko rannemu tow. Żabickiemu.

Te zajścia i fakty świadczą wymownie o planowym już wystąpieniu endectwa przeciwko polskim socjalistom. Zwracając już dziś baczną uwagę na powyższe objawy bratobójczych walk, organizowanych i prowadzonych wzorem lat 1906 i 1907 — Partia nasza będzie musiała wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Kwiatki obłudy
Młoda Japonia

Niedawno jeszcze „Gazeta Polska" śpiewała hymny na cześć „młodych Niemiec", „młodej Italii" i „młodej Japonii". Zachwycała się świetnymi i potężnymi „SKOKAMI NAPRZÓD" nowych państw i imponowała jej Japonia, która, choć daleko, umiała też stanąć „ponad walkami partyj" i „sięgnęła odważnie po władzę", gdy zobaczyła, że... dotychczasowe rządy partyj nie dają gwarancji dostatecznej obrony kraju i jego interesów.

Usunięto starego premiera Hirotę, cieszącego się zaufaniem większości parlamentu; obalono gabinet, a ster Rządu objęli generałowie i obóz militarny, zapowiadający „konieczne reformy ustroju".

A kiedy okazało się, że na te wszystkie zamierzenia parlament patrzy inaczej — przy najbliższym konflikcie parlament rozwiązano i rozpisano nowe wybory.

Zapomniano jednak o potrzebie... „koniecznych korektur wyborczych" — i przy wyborach obóz militarny „nowej Japonii" otrzymał zaledwie 18% wszystkich oddanych głosów.

Stary i konserwatywny naród: Japończycy — w 82% opowiedział się za partiami i demokracją.

No — i teraz nie ma rady. Nowy obóz musi albo ulec i uznać wolę większości, albo wystąpić do walki z... „ciemnotą" i „egoizmem" przepojonego partyjnictwem narodu. Trzeba albo zaniechać faszystowskich „SKOKÓW NAPRZÓD", albo „SKOCZYĆ" i skierować przeciw większości narodu—jak to zrobił gen. Franco w Hiszpanii — karabiny, armaty, tanki i aeroplany, które naród stwarzał sobie w ciężkiej pracy i wysiłku, powierzając je w ręce swojej własnej armii w przekonaniu, że użyje ich dla obrony całości narodu.

n. t.

W dniu 1 Maja
Pozdrowienia braterskie

W dn. 1 Maja, w naszym numerze Pierwszo - Majowym, nie mogliśmy — ze względów niezależnych od nas — zamieścić pozdrowień od przedstawicieli partyj socjalistycznych mniejszości narodowych w Polsce w pełnym tekście. Ograniczyliśmy się do „przekazania" niejako tych pozdrowień ludowi polskiemu w jednym krótkim zdaniu. Dziś zamieszczamy — z pominięciem paru ustępów — list tow. H. Erlicha, wybitnego przedstawiciela „Bundu". *Red.*

W Warszawie i szeregu innych miast Polski (Łódź, Lublin, Kalisz, Kutno) zakazano wspólnych pochodów pierwszomajowych robotników polskich i żydowskich. . .

. . . .

...Wspólnota pracy kapitalistów polskich i żydowskich, realizowana w łonie „Lewiatana" i w gabinetach rad nadzorczych i zarządów anonimowych spółek akcyjnych, pozostaje przecież w ukryciu.

Bez wstrętu przyjęli zakaz wspólnych pochodów i nacjonaliści żydowscy. Już poniektórzy z nich, wbrew najlepszej wiedzy, usiłują przerzucić odpowiedzialność za to „fizyczne" rozdarcie obchodów majowych — na socjalistów polskich, chcąc w ten sposób ze swej strony przyłożyć się do poważnienia robotników żydowskich z polskimi, do poniżenia w ich oczach międzynarodowego święta robotniczego.

Zorganizowany pod sztandarami „Bundu" socjalistyczny proletariat żydowski, który niejedno przeżył w ciągu 40-lecia dziejów swego ruchu, wie, co ma o tym sądzić. Nie pomniejszą jego dumy, jego godności robotniczej zakazy reakcjonistów polskich, nie skusi go syreni śpiew nacjonalistów żydowskich. Dotychczasowa polityka wrogów naszego ruchu jeden tylko ma do zanotowania „efekt": stały, z roku na rok postępujący wzrost siły liczebnej „Bundu" i jego wpływu w społeczeństwie żydomskim. Dowiodły tego w roku ubiegłym w sposób wymowny akcje wyborcze, kampania przygotowawcza do zakazanego Kongresu dla walki z antysemityzmem, zjazd żydowskich związków klasowych.

Wierni zasadzie międzynarodowości ruchu robotniczego, tysiącem nici solidarności związani z polskimi masami pracującymi, przesyłają zorganizowani socjaliści żydowscy w dniu 1-go maja socjalistycznym robotnikom polskim braterskie pozdrowienia.

H. ERLICH.

W dn. 1 Maja

młodzież pracująca stolicy pod sztandarami P.P.S.

Młodzież stanowiła zawsze awangadę ruchów rewolucyjnych i wyzwoleńczych. Tak było zawsze — tak jest i dzisiaj. Kwiat młodzieży hiszpańskiej broni swej pięknej ojczyzny przed nawałą faszyzmu, młodzież całego świata staje wszędzie w pierwszym szeregu.

W pochodach pierwszomajowych w Polsce udział młodzieży [illegible]*. Demonstrowała ona swą łączność z Socjalizmem zarówno w szeregach organizacji Młodzieży P. P. S., Związków Zawodowych, jak i w organizacjach akademickich.*

Miała także młodzież i w Warszawie swoją wielką akademię. Nie mogła się ta akademia odbyć w samym dniu 1-ym Maja, przesunięto ją więc na dzień następny.

Sala „Atenеum" była przepełniona do najwyższego stopnia. Wielu, nie mogąc znaleźć siedzącego miejsca, zajęło przestrzeń przejść, posiadało na oknach. Skład widzów świadczył o wielkiej sile atrakcyjnej socjalizmu i o tym, że znajduje on w sercach młodzieży żywy odgłos. Przyszło wiele młodzieży niezorganizowanej, robotniczej i inteligenckiej, studentów, uczniów gimnazjalnych i uczniów szkół zawodowych. Publiczność to gorąca, żywo reagująca okrzykami i oklaskami na każde słowo, które padnie ze sceny.

Towarzysz Ładkowski, prowadzący akademię, miał nielada kłopot z „opanowaniem" sali, która raz wraz trzęsie się od okrzyków i oklasków. Świadczyło to o ścisłym kontakcie między mówcami i słuchaczami, świadczyło o tym, że młodzież nie da się odgrodzić sztucznymi barierami od życia politycznego, że orientuje się w polityce i chce za nią brać równą odpowiedzialność, jak i starsze pokolenie. Najczęstsze okrzyki dotyczyły sprawy powszechnych wyborów, zniesienia Berezy, zwolnienia więźniów politycznych, jedności klasy pracującej i polityki zagranicznej, a zwłaszcza Gdańska. Nie wymaga chyba podkreślenia fakt, że największy entuzjazm zgromadzonych wywoływało słowo: HISZPANIA.

Zagaił akademię tow. Zygmunt Ładkowski imieniem stołecznej Org. Młodzieży P. P. S. Podkreślił on w krótkich słowach znaczenie święta pierwszomajowego. Następnie wezwał do prezydium tow. Hankę Feiginówną (Z. N. M. S.) i ob. Tadeusza Wyrzykowskiego („Wici"). Burza oklasków powitała przedstawiciela młodego chłopstwa. Jednocześnie rozległy się okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, który doprowadzi do władzy mas pracujących. Entuzjastycznie powitano także dwu młodych „Czerwonych Harcerzyków", których tow. Ładkowski powołał do prezydium.

Pierwsze przemówienie w imieniu starszych towarzyszy z P.P.S. wygłosił tow. Zygmunt Piotrowski, sekretarz generalny T. U. R. Jego żywe, energiczne i twarde przemówienie wywołało entuzjazm. Tow. Piotrowski demaskował w owym przemówieniu międzynarodowy faszyzm, konfrontując jego obietnice z jego realnymi osiągnięciami.

Ob. Tadeusz Wyrzykowski („Wici") mówił o sojuszu chłopów i robotników, o świadomości jedności, która narasta w umysłach mieszkańców miast i wsi. Podkreślił także wielkie znaczenie, jakie w zmontowaniu tej jedności może i powinna mieć młodzież.

Tow. Leszek Raabe (Z.N.M.S.) poinformował obecnych o sytuacji, jaka panuje na uczelniach. Mówił o współpracy lewicy akademickiej, jaka się tam stworzyła i wskazał, że jest to jedyna droga dla całej demokracji polskiej. Mówił także w imieniu walczących akademików społeczeństwu, aby pomogło studentom w ich walce z zalewem endofaszyzmu. Obecni manifestowali gorąco swą łączność z Czerwonymi Sztandarami.

Po krótkim przemówieniu końcowym tow. Ładkowskiego i odczytaniu przezeń rezolucji, którą przyjęto jednogłośnie przez aklamację, odbyła się pod kier. tow. Natalii Zarembiny część artystyczna akademii. Złożyły się na nią produkcje taneczne klubu „Skra", recytacje indywidualne i zbiorowe Centralnej Sekcji Teatralnej przy O.K.R. P.P.S. Orkiestra mandolinistów „Drucianki" odegrała kilka pięknych pieśni.

Trzeba by jeszcze drugie tyle napisać, aby omówić część artystyczną akademii. Z braku miejsca musimy się tylko ograniczyć do stwierdzenia, że Sekcja Teatralna dzięki niezmordowanej pracy tow. Natalii Zarembiny jest wspaniałym dorobkiem kulturalnym robotników warszawskich i podnosi ogromnie poziom imprez robotniczych. Życzyć jej należy dalszego rozwoju.

WŁODZIMIERZ LENCKI.

Demokratyzacja lecznictwa uzdrowiskowego

Na odbytym przed paroma dniami w Warszawie zjeździe Związku Uzdrowisk Polskich wiceprezes Związku p. Stanisław Wiśniewski wygłosił ciekawy referat na temat propagandy uzdrowisk polskich. Cyfry, które przytoczył prezes Wiśniewski są nader zastanawiające. Gdy np. w Niemczech stosunek obywateli korzystających z kuracji w krajowych uzdrowiskach w stosunku do ludności kraju wynosi 4 proc., to w Polsce cyfra ta wyraża się cyfrą 0,4 proc., czyli dziesięciokrotnie mniejszą. Gdy w 197 uzdrowiskach włoskich leczy się ponad półtora miliona Włochów i około miliona cudzoziemców, to ogólna liczba kuracjuszów w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach wynosi 190.000. A zważyć należy, że niema takich źródeł i kąpielisk zagranicznych, które nie dałyby się z takim samym, jeśli nie lepszym, wynikiem, zastąpić przez źródła krajowe. Jeżeli jednak, pomimo posiadania tak bogatych i różnorodnych źródeł leczniczych, 37 proc. kuracjuszów wyjeżdża rok rocznie zagranicę, to ten pociąg do zagranicznych kurortów należy przypisać wyłącznie snobizmowi klasy posiadającej.

Dyr. Wiśniewski w referacie swym zwraca uwagę na potrzebę umasowienia lecznictwa balneologicznego i uzdrowiskowego przez wciągnięcie do kręgu kuracjuszów wsi polskiej. Zdaniem referenta to przyciągnięcie mas do korzystania z kąpieli i źródeł mineralnych, poza ogólnym podniesieniem zdrowotności kraju ,miałoby ten błogi skutek ,iż zabiegi potaniałyby, a na drożyznę zabiegów leczniczych w uzdrowiskach polskich słyszy się powszechne narzekania.

Myśl dyr. Wiśniewskiego jest oczywiście słuszna, uważamy jednak, iż dyr. Wiśniewski pominął jeden bardzo ważny etap, a mianowicie ,należy przede wszystkim wprowadzić na wieś lekarza i odciągnąć ludność wiejską od znachorów, bab i owczarzy.

Często przy wyliczaniu różnych „nadmiarów", jakimi błogosławiona jest Polska w okresie kryzysu gospodarczego, wylicza się także nadmiar lekarzy, zapominając, w jakich warunkach zdrowotnych żyje wieś polska. Zapomina się o tym ,że w centralnych województwach są wsie oddalone od najbliższego lekarza o kilkadziesiąt kilometrów, a w województwach kresowych — o sto i więcej kilometrów. W takich warunkach uświadamianie ludności wiejskiej o potrzebie leczenia się w uzdrowiskach i zdrojowiskach polskich, pomijając stronę materialną tego zagadnienia ,pozostaje piękną fantazją.

O propagandzie uzdrowisk i zdrojowisk polskich wśród ludności wiejskiej będzie można mówić dopiero wówczas, gdy każda większa wieś będzie miała lekarza i gdy ludność wiejska odwróci się od znachorów i owczarzy.

Potrzeba racjonalnego leczenia się znajduje coraz większe zrozumienie wśród ludności wiejskiej. Dowodem tego są powstające z inicjatywy światlejszych chłopów spółdzielnie lecznicze, o których przed niedawnym czasem pisaliśmy. Są to wszelako dopiero pierwsze kroki, ale niewątpliwie rozszerzenie się tej sieci i wprowadzenie racjonalnego lecznictwa na wsi będzie najlepszym aparatem propagandowym dla zdrojowisk i uzdrowisk polskich.

Należy jednak z uznaniem powitać zrozumienie przez Związek Uzdrowisk Polskich potrzeby demokratyzacji i uprzystępnienia szerokim masom lecznictwa uzdrowiskowego .

Radio warszawskie

ŚRODA, 5 maja.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.10 Parę informacji. 7.15 Aud. dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty) 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Zespół salonowy. 12.40 Dzien. połud 12.50 Szukamy letniska. 15.00 Wiad. gospod 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 Skrzynka techniczna. 16.10 Zagadki muzyczne — aud. dla dzieci starszych. 16.30 Chór Akademicki Fundacji Domów Akad. pod dyr. Karola Dziadury. 17.00 Wyprawa Kijowska 1920 roku — odczyt gen. T. Kutrzeby. 17.15 Łódzka Ork. Salonowa pod dyr. T. Rydera. 17.50 U wytwórców dzbanków i zwierzątków w Iłży — pog. wygł. J. Maciejewski. 18.00 Pog. akt. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Ork. Geralda Gaucho i Zespół Lecuona Cuban Borys (płyty). 18.45 Program. 18.50 O przyszłość wiejskiej dziatwy. [illegible].00 W sklepie z zabawkami — op. Nadziei Druckiej. 19.20 Dawid Ojstrach — laureat konkursu im. Ysaye'a w Brukseli (płyty). 19.45 Lekkie wiązanki instrumentalne (płyty). 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Jana Ekiera. 21.30 Robert Schumann: Kwintet fortepianowy. 22.00 Muzyka tan. w wyk. Wileńskiej Ork. P. R. pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

WARSZAWA II.

13.10 Utwory Edwarda Griega (płyty). 14.35 Wiad. z życia stolicy. 14.40 Muz. rozrywkowa (płyty). 23.05 Muz. taneczna (płyty).

CZWARTEK, 6 maja.

8.00 Pieśń. 8.03 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 8.35 — „Wczesny czy późny zbiór siana".— 8.50 Dzien. por. 9.00 Transm. nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej z Łodzi. 10.45 „Fantazje, potpourri i uwertury" — koncert rozrywkowy (płyty). 12. Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Poranek muz. W przerwie ok. godz. 13.00 Pog. akt. 14.00 „Wielcy i mali" — wyniki konkursu „Anteny". 14.15 Reportaż z życia. 14.30— „Maj" — pog. dla dzieci starszych. 14.45 Orkiestra Alberta Sandlera i Erna Sack — sopran (płyty). 15.30 „Od chrztu do żeniaczki" — ludowa audycja w opr. J. Wieszczaka (ze Lwowa). 16.00 50-lecie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia". Tr. z Filhar. Warsz. 17.00 „Jak pracują kobiety w spółdzielczości" — odczyt, wygł. Jadwiga Krawczyńska. 17.15 Ludwik v. Beethoven: Trio B-dur op. 97. — Wyk.: M. Trombini-Kazuro — fortepian, Al. Sienkiewicz — wiolonczela, St. Jarzębski — skrzypce. 18.00 „Gliniane miasto" — felieton, wygłosi dr. K. Narkiewicz-Jodko. 18.15 „Impresje wschodnie" (płyty). 18.55 — Program. 19.00 Wznowienie słuchowiska p. t.: „W lesie". Nap. Jerzy Szaniawski. 19.30 Recital skrzypcowy Zdz. Roosnera. Przy for. Edmund Roesler. 20.00 Wieczór operetkowy. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, L. Szczepańska — sopran i chór P. R. W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wiecz. i Pogad. akt. 22.10 Wiad. sportowe. 22.25 — Zespół St. Rachonia

WARSZAWA II.

23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kącik radiowy

RADIOWY DZIENNIK PORANNY

nadawany będzie o godz. 7-ej rano.

Z dniem 4 maja wprowadzona zostaje zmiana do programu porannych audycyj Polskiego Radia. Dziennik, który do tej pory nadawany był o godz. 7.15 przeniesiony zostaje na godz. 7.00 rano, a „Parę informacyj" odczytywane będzie o godz. 7.15. — Zmiana ta utrzymana będzie nadal w programie letnim, rozpoczynającym się z dniem 30 maja.

MAŁO ZNANE SZCZEGÓŁY WYPRAWY KIJOWSKIEJ.

W cyklu odczytów wojskowych nadana zostanie interesująca prelekcja dn. 5 maja o godz. 17.00. Generał Tadeusz Kutrzeba autor książki p. t. „Wyprawa kijowska w 1920 roku" i uczestnik wyprawy, rozporządzając bardzo ciekawymi i nieznanymi ogółowi materiałami, zajmie audytorium radiowe tematem wyprawy kijowskiej.

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Polskie Radio wprowadziło do swego programu występy artystów, nagrodzonych na konkursie chopinowskim. Z laureatów wystąpili przed mikrofonem: Jakov Sak, Witold Małcużyński, Chieko Hara. Obecnie dn. 5 maja o godz. 21.00 utwory Chopina wykona Jan Ekier, znany jako pianista i jako kompozytor, należący do wybitnych muzyków polskich młodej generacji.

TYDZIEŃ PROPAGANDY RADIA W POZNANIU.

Z okazji 10-lecia Rozgłośni Poznańskiej zorganizowany został w stolicy Wielkopolski Tydzień Propagandy Radia.

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich zbudowane zostało publiczne studio radiowe, skąd nadawane będą codziennie audycje w obecności zwiedzających Targi Poznańskie.

Zupełna klęska „Pracy Polskiej"

przy wyborach delegatów w hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej

Nowy sukces Zw. Metalowców

(Kor. wł.).

W dniu 27 kwietnia b. r. odbyły się w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej wybory delegatów robotniczych. Uprawnionych do głosowania było 3.150 osób; udział w głosowaniu brało 2.708. Zgłoszono do wyborów 3 listy: Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, „Pracy Polskiej" i Z. Z. Z.

Na 2.708 ważnych głosów oddano: *na listę Związku Robotników Przemysłu Metalowego 1.816 (3* delegatów), na listę Z. Z. Z. 537 (1 delegat) i na listę „Pracy Polskiej" 332 (bez mandatu). Unieważniono 23 głosy.

Pomimo całej masy demagogicznych ulotek, pomimo dzikiej, opętanej nagonki „Pracy Polskiej", klęska faszystów jest zupełna.

A my do wielu naszych zwycięstw zapisaliśmy jeszcze jedno, świadczące o siłach robotników i zrozumieniu przez nich swych interesów klasowych.

W jedności siła...

Zwycięski strajk robotników tartacznych w Suchedniowie

(Kor. wł.)

Strajk pięciu tartaków w Suchedniowie został zakończony zwycięstwem robotników w dniu 23 kwietnia r. b.

Po czterodniowym strajku „polskim" pracodawcy podpisali umowę zbiorową, przyznając podwyżkę robotnikom od 16 do 20%.

W dniu 23.IV r. b., w godzinach popołudniowych, we wszystkich 5-ciu tartakach zakończono zwycięski strajk odśpiewaniem „Czerwonego" i „Międzynarodówki". Kierownictwo akcji spoczywało w rękach Rady Zw. Zaw. w Kielcach.

E. C. Bentley i H. W. Allen 35)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego [illegible])

ROZDZIAŁ VIII.

BIAŁY KWIAT NIEPOSZLAKOWANEGO ŻYCIA

Trent, wracając tego wieczora do domu, po pożegnaniu się z inspektorem Blighem — rozmyślał nad smętkiem policyjnej tragedii, którą przeżywał inspektor. Cała jego bystra, kierownicza energia, pośpieszne działanie potężnej rutyny skończyło się aresztowaniem wariata.

Ale o wiele bardziej zgnębiła Trenta okropna wiadomość, dotycząca człowieka, z którym łączyła go dawna i głęboka przyjaźń. Był najzupełniej pewny, że Fairman, którego znał, nie mógłby się dopuścić podobnej zbrodni. To, iż stary Randolph zastrzelony został z tyłu, było dodatkowym szczegółem, zwiększającym nieprawdopodobieństwo tego. Ale wszystko przemawiało za wnioskiem, że Fairman — jeżeli był winny zbrodni — musiał być niepoczytalny. Postępowanie jego, jak twierdził uporczywie inspektor, świadczyło o nienormalnym stanie umysłu.

Co się tyczy faktów, które mogły przyczynić się do takiej choroby, nie nasuwały one zbytnich wątpliwości. Na dnie wszystkiego, jak wskazał Bligh — musiała tkwić kapryśna niechęć Randolpha do młodego doktora. Trent pamiętał dobrze pewien wieczór z przed kilku laty, kiedy on i Fairman gościli u Randolpha w Brinton. Widoczne było wówczas, że tamci dwaj nie znajdowali przyjemności w swym towarzystwie. Staruszek zdawał się bawić w szczególny sposób udawaniem, że nie jest w stanie uznać a nawet zrozumieć kierunku badań w dziedzinie chorób umysłowych, którym Fairman poświęcił się w szpitalu Claypoole.

Wydawało się to zupełnie zrozumiałe dla Trenta, że Fairman, którego ciało i mózg wciąż jeszcze były osłabione przez działanie trucizny influency, stracił zupełnie równowagę, zostawszy nagle oderwany od pracy, dla której żył.

Trent przypomniał sobie również z odcieniem przykrości, że Fairman wiedział o nieprzyjemnych zalecankach starego do Eunice Faviell; sam Trent wspomniał mu o tym niedawno w liście, dodając, że wie, jak położyć temu kres i że zamierza to uczynić.

Gdy Trent rozważał sytuację, siedząc nazajutrz rano przy wczesnym śniadaniu ,wezwany został do telefonu, po czym w uchu jego zabrzmiał grobowy głos — głos inspektora Bligha.

— Czy to Monteagle 3474?

— Właśnie tak — odpowiedział Trent. — I wiem, kto mówi. Dlaczego pan, inspektorze, rozmawia przez telefon zawsze takim tonem, jakgdyby życie i światło zagasło na zawsze?

— Pragnąłbym — odparł Bligh głosem jeszcze bardziej ponurym — aby pan mógł być poważny choć przez parę minut.

— O ile chodzi o ścisłość, nie jestem teraz w szczególnie żartobliwym nastroju. Oczywiście, czuję się świeży po przespanej nocy i w jaknajlepszej formie, ale bynajmniej nie jestem nastrojony frywolnie. Jeżeli jednak głos mój brzmi inaczej, niech pan nie bierze tego zbytnio do serca. Proszę pamiętać, że jeżeli nawet wydaję się daleki od uroczystego nastroju, natura moja nie jest przez to mniej boska. Poza tym mogę być zawsze poważny, aby zrobić przyjemność przyjacielowi. Zaraz... zaraz... teraz jest akurat kwadrans po ósmej. Mogę mówić zupełnie serio przez większą część ranka. O godzinie dwunastej admirał sir Densmore Ffinch przyjdzie mi pozować. Jest on jednym z najzabawniejszych ludzi, jakich znam. Do tego czasu mogę być taki poważny, jak epidemia cholery. No, a co chciał mi pan zakomunikować?

(D. c. n.).

Katastrofa na Morzu Północnym

Z Ostendy donoszą, że w niedzielę rano z powodu gęstej mgły zderzyły się na Morzu Północnym statek jugosłowiański „Plavnik" (213 ton) i statek angielski „Alecto" (900 ton). „Alecto" zatonął. — Trzech ludzi z załogi uratowano Dalszych szczegółów brak.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Z działalności pracowników umysłowych w Krakowie

Dn. 29 kwietnia odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie.

Sprawozdanie imieniem ustępującego zarządu złożył urzędujący prezes tow. red. M. Statter. Wynika z niego, że Związek liczy ponad 1000 członków, że przeprowadził szereg akcyj, między in. w sprawie pracowników, zatrudnionych jako nadzorcy przy robotach publicznych, w sprawie pracowników „Feniksa", deklarantów celnych i innych. Wszystkie akcje za kończyły się pomyślnie, jedna po strajku okupacyjnym. W roku sprawozdawczym przybyło 224 nowych członków. Ponadto związek prowadził pracę kulturalno-oświatową. Odczytów odbyło się 22 na tematy specjalne i ogólne. Prelegentów dostarczał TUR. i Uniwersytet Jagielloński. Urządzano wycieczki krajoznawcze. Biblioteka związkowa była czynna, jak również czytelnia, wyposażona w szereg dzienników i radio. Odbyto kurs stenografii i języków obcych. Wydział pośrednictwa pracy zapośredniczył przeszło 30 posad. Porad prawnych udzielono z górą 500, przeważnie w zakresie ubezpieczeń społecznych i w sprawach wynikłych ze stosunku pracy. Przeprowadzono kilkanaście interwencyj w Inspektoracie Pracy i Funduszu Pracy, oraz w ZUS. Ideowo związek podtrzymał dotychczasową linię bliskiej współpracy z Radą Zawodową i Komisją Centralną Związków Zawodowych w Warszawie. Klub ławników odbywał swoje posiedzenia seminaryjne, urządził „godzinę w sądzie pracy". W stołowni dla bezrobotnych pracowników umysłowych miał związek swoich przedstawicieli, czuwając nad racjonalną gospodarką.

Z kolei sprawozdanie skarbnika złożył wice-prezes administracyjny, Wójcik, po czym, na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru nowych władz. Prezesem wybrano przez aklamację tow. red. M. Stattera, oraz zarząd, który się ukonstytuował następująco: I wice-prezes St. Wójcik, II wice-prezes K. Kopczyński, skarbnik St. Mrożek, zastępca Z. Immergluck, sekretarz Wójcik, zastępca L. Austein, członkowie oraz zastępcy: J. Mas.owski, J. Wardęga, J. Bernblum, A. Marmur, B. Silberman, L. Majewski, A. Czech. Komisja rewizyjna. St. Wolakiewicz, I. Lewinger, T. Stolarz, O. Safran, J. Palka; zastępcy: L. Schüssler, M. Zawilliński. Sąd związkowy: dr. B. Nelken, H. Windisz, R. Burg, Z. Borucki, S. Medwin.

Wreszcie uchwalono wyrazić *uznanie i podziękowanie Komisji Centralnej w Warszawie za pomoc i poparcie w akcji w sprawie pracowników „Feniksa"*, redakcji: *„Naprzodu"* i *„Robotnika"* za obronę interesów pracowników umysłowych, tudzież uznanie i podziękowanie byłemu prezesowi kol. Masłowskiemu za jego dotychczasową owocną pracę.

Zebranie dało wyraz konieczności jeszcze większego *zacieśnienia i pogłębienia współpracy z robotniczymi organizacjami, zrzeszonymi w Centralnej Komisji w Warszawie, oraz z T. U. R.* Co się tyczy stosunku do innych organizacyj pracowników umysłowych na terenie Krakowa ,zebranie stanęło na stanowisku, że interes pracowniczy wymaga tego, aby nie było kilku związków, lecz *jedna organizacja, skupiająca wszystkich ludzi pracy umysłowej*, walczących o unormowanie warunków pracy i płacy, zgodnie z całą klasą robotniczą Polski. Dlatego postanowiono zaapelować do pracowników umysłowych, by wstępowali do najstarszego związku pracowników umysłowych na terenie b. Małopolski, jakim jest związek przy ul. Sławkowskiej 6, istniejący ponad 25 lat.

Faszyści są wszędzie jednakowi

Interes klasowy jest u nich silniejszy niż interes własnego państwa

W Bejrucie na przybyłym do portu francuskiego statku pasażerskim, „Mariet Pasza" został aresztowany z polecenia Rządu irakskiego b. konsul królestwa Iraku w Bejrucie, Abdul-Aziz Bey Mouzaffar. Sprawa tego aresztowania ma sensacyjne tło. Mouzaffar Bey został mianowany przed paroma miesiącami sekretarzem ambasady irakskiej w Paryżu. Tam też z polecenia swojego Rządu miał zakupić broń dla armii swego kraju. Mouzaffar Bey broń zakupił, lecz [illegible]

ZAMIAST DO IRAKU, WYSŁAŁ GENERAŁOWI FRANCO DO HISZPANII.

Rząd Iraku wezwał Mouzaffara Beja do powrotu do kraju i gdy ten nie chciał tego uczynić, skazał go zaocznie na karę śmierci za zdradę stanu. Obecnie, gdy b. konsul przyjechał do Bejrutu, został osadzony w więzieniu aż do czasu decyzji, czy ma być wydany władzom irakskim. Decyzja ta jeszcze nie zapadła, ponieważ trudno jest stwierdzić, czy b. konsul działał z powodów politycznych, czyteż tylko z chęci zysku. Gdyby w grę wchodziły powody polityczne, Mouzaffar Bej nie zostanie wydany Irakowi. Znany adwokat bejrucki, który podjął się obrony oskarżonego, twierdzi, że Mauzaffar Bej broń wysłał dlatego, że **BĘDĄC GORĄCYM ZWOLENNIKIEM FASZYZMU, CHCIAŁ SIĘ PRZYCZYNIĆ DO JAK NAJSZYBSZEGO ZWYCIĘSTWA GEN. FRANCO.**

W Iraku, jak i w innych państwach, własny interes klasowy góruje u faszystów nad interesem własnego państwa.

Reuter donosi, że zbuntowanę szczepy w Waziristanie (Indie północno - zachodnie) poniosły ciężkie straty na skutek operacyj 2-ej indyjskiej brygady piechoty.

Rząd brytyjski

wobec bombardowania Guerenica

Min. Eden odpowiadając Izbie Gmin na cztery zapytania posłów w sprawie bombardowania Guernica, oświadczył, iż w dniu 30 kwietnia wysłane zostały do ambasadora brytyjskiego w Hiszpanii i konsula w Bilbao depesze z prośbą o nadesłanie możliwie najszybciej wszelkich informacyj, które mogłyby pomóc w ustaleniu faktów, dotyczących zniszczenia Guernica. Rząd brytyjski dawał już wyraz swym zapatrywaniom na ogólną kwestię bombardowania ludności cywilnej, a zniszczenie Guernica dostarczyło godnego ubolewania przykładu. Następnie minister zaznaczył raz jeszcze, że Rząd brytyjski zastanawia się nad tym, jakie zarządzenia możnaby wydać przy współpracy innych mocarstw w celu zapobieżenia podobnym wydarzeniom.

Otrzymawszy zapewnienia ze strony Rządu baskijskiego, Rząd brytyjski uznał za stosowne dać okrętom wojennym instrukcje, aby udzieliły wszelkiej możliwej ochrony na pełnym morzu każdemu okrętowi, wiozącemu uchodźców, nie biorących udziału w walkach w Bilbao.

Prezydent Austrii w Budapeszcie

Do Budapesztu przybyli z Wiednia prezydent republiki austriackiej Miklas z małżonką, k anclerz Schuschnigg sekretarz stanu dr. Schmidt i kilku wyższych urzędników austriackich. Na dworcu powitał gości regent Horthy, członkowie Rządu węgierskiego z premierem Daranyi i dostojnicy wojskowi. Obaj naczelnicy państw ze swymi świtami udali się przez główne ulice miasta, owacyjnie witani przez tłumy, do pałacu królewskiego.

Austria i Węgry

Premier Daranyi złożył prasie węgierskiej następujące oświadczenie w sprawie wizyty Prezydenta Republiki austriackiej Miklasa: Wizyta Prezydenta Miklasa, Schuschnigga i Schmidta, których oczekujemy z radością i uczuciem wielkiego poważania, wzmocni na nowo politykę, prowadzoną przez oba państwa w [illegible] chu układów rzymskich. Polityka [illegible] wyraża jasno pragnienie i [illegible] obu krajów, by zapewnione [illegible] im w basenie naddunajskim miejsce, jakie im przysługuje na podstawie ich sytuacji geograficznej i znaczenia gospodarczego, jak również na podstawie uzdolnień i tradycyj [illegible] rycznych obu narodów. (PAT).

Echa katastrofy kolejowej

na przejeździe bobrujskim w Wilnie

Przed sądem okręgowym w Wilnie zapadł wyrok, skazujący winnych katastrofy kolejowej, [illegible] wydarzyła się w r. ub. w obrębie Wilna przy t. zw. przejeździe bobrujskim.

Na ławie oskarżonych zasiedli maszyniści i ich [illegible] Polito, [illegible] i Antoni Przyjemski [illegible] dyspozytor parowozowni Bolesław Rogowicz.

Na rozprawie przesłuchano [illegible] świadków.

Sąd uznał winę Polity i Przyjemskiego za udowodnioną i skazał Politę na 2 lata więzienia oraz Przyjemskiego na 1 rok więzienia. Ma[illegible]kowicz i Rogowicz zostali uniewinnieni. (PAT).

Dnia 30 kwietnia 1937 r. odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dn. 2 kwietnia 1937 r. Premie po zł. 1.000 padły na Nr. Nr. 154330, 159699, 172083, 199379, 222361, 249594. Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr. 151416, 157269, 159612, 160480, 167099, 168060, 169870, 172072, 172682, 172731, 181404, 183089, 184893, 186846, 192468, 194159, 206827, 213297, 215588, 216348 217613 224820 230718 231071 237361 238522, 241424, 243857, 243964. Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr. 151487, 151710, 151803, 153283 153389 155883, 157074, 157325, 157304, 160077 160313, 160523 161248, 161831, 160202 163015, 163042, 163697, 163968, 164273 165042, 166221, 166368, 166580, 167910 168409, 168746, 168837, 169266, 169753 174242, 174950, 178154, 182453, 186533 188712, 189047, 189316, 190335, 192073 193496, 194354, 194430, 194466, 195623 199068, 199499, 201187, 204535, 204673 204985 205607, 206791, 207372, 209868 210280, 211141, 213912, 214854, 217417 218607, 220664, 221297, 222943, 223132 227833, 227995, 229467, 229485, 233378 234359, 236319, 240498, 240949, 242459 245998, 247012, 249006, 249416, 250115 250127, 250370.

Poza tym zostało wylosowane 283 premie 100-złotowe.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 250 na Nr. Nr. 158541, 219559. Zł. 100 na Nr. Nr. 159852, 174778, 175431, 184030, 187580, 190284, 190633, 191844, 219215

Ogółem padło 404 premie na łączna kwotę zł. 70.300.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek zostaną powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: zł 250 Nr. 161188. zł. 100 Nr. Nr. 150519, 151722, 161591, 171160, 202871, 234188, 241708.

Na Górnym Śląsku

Wyrok na defraudantów sądowych

Zapadł wyrok w procesie o podejmowanie kaucyj sądowych na podstawie sfałszowanych postanowień sądowych. Oskarżony Tadeusz Jaworski, b. sekretarz adwokatów Witczaka i Horawy, skazany został w 20 wypadkach na kary po sześć miesięcy więzienia, jednak kary te darowano mu na podstawie amnestii; z następnych wypadków stworzono mu łączną karę 3 lat więzienia, poniesienie opłaty sądowej i kosztów procesu. Osk. Respondek otrzymał wyrok 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat 2 i utratę praw obywatelskich przez 3 lata.

Pozostałych oskarżonych: pracownika sądowego Sojkę, adwokatów Jamiołą i Arendta Sąd uwolnił od winy i kary. W motywach sąd ogłosił, że w większości wypadków zostało udowodnione Jaworskiemu fałszowanie postanowień sądowych i podejmowanie na podstawie nich kaucyj z depozytu sądowego, fałszowanie podpisów sędziego i sekretarza sądowego. Przy wymiarze kary Sąd wziął również pod uwagę, że Jaworski wykorzystywał stanowisko sekretarza adwokackiego dla popełnienia czynów przestępnych. Co do Respondka, to Sąd wziął pod uwagę jego szczere przyznanie się do winy i małą szkodę, jaką przez jego przestępstwo poniósł Skarb Państwa.

Uwolnienie adwokatów Jamioła i Arendta, oraz Sojki, nastąpiło wskutek braku dowodów winy. Adwokaci bowiem darzyli Jaworskiego pełnym zaufaniem, przez co nie mieli podstaw do podejrzewania go o jakiekolwiek nadużycia. Nie można było również ustalić czy Sojka używał tych sfałszowanych przez Jaworskiego dokumentów, względnie czy był jego wspólnikiem.

Po motywach Sąd odrzucił wniosek Jaworskiego co do zwolnienia go z więzienia, z obawy na małażeńctwa w razie apelacji i na ewentualność ukrywania się przed wykonaniem kary.

Śmierć w biedaszybie

Na terenie „bieda-szybów" w Zgodzie pod Świętochłowicami zdarzył się tragiczny wypadek.

Zatrudniony przy eksploatacji jednego z szybików bezrobotny 49-letni Herman Janas ze Zgody (Podgórze 15) runął w pewnym momencie w otwór 14 metrów głębokiego szybiku i, spadając na dno, doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych, przy jednoczesnym złamaniu podstawy czaszki, skutkiem czego śmierć na stąpiła na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego umieszczono w kostnicy szpitalnej w Świętochłowicach. Janas osierocił liczną rodzinę.

Uczczenie pamięci tow. Budzyńskiej-Tylickiej

w Gliniku Mariampolskim

Staraniem Robotniczego Tow. Służby Społecznej (RTSS), Oddziału w Gorlicach, oddano dnia 18 kwietnia w lokalu Kasyna Robotniczego w Gliniku Mariampolskim hołd pamięci tow. Budzyńskiej - Tylickiej, na uroczystości odsłonięcia Jej portretu w Warszawie i Poznaniu.

O życiu i działalności tow. Budzyńskiej - Tylickiej przemawiał ob. Karol Gebel z Gorlic. Przemówienia jego wysłuchano z głębokim wzruszeniem.

Następnie odbyła się pogadanka o działalności i Poradni Świadomego Macierzyństwa im. dr. Budzyńskiej - Tylickiej w Warszawie i Oddziału RTSS w Gorlicach. Mówca wykazał, że tow. Budzyńska-Tylicka należy do ludzi, którzy, umierając, nie giną dla żywych, znalazły się bowiem ręce, które dzieło jej pochwyciły i dalej je prowadzą.

Wypadki na Powiślu

w Warszawie

W poniedziałek o godz. 11-ej grupa młodzieńców, m. in. w czapkach studenckich dopuściła się wybryków. W owocarni, Salomona Jungiera przy ul. Bednarskiej 11, kilku uczestników pochodu wybiło 8 szyb, potłukło kilka słoi i syfonów, nadto zabrała pewną ilość pomarańczy. Jungier oblicza straty na 70 zł. Pobici zostali przechodnie: Izaak Grünblat (Okopowa 4) i Izrael Cajtung (Dobra 57). Nadto Liwszyca Kalmana (Freta 18) zepchnięto z bulwaru do Wisły, lecz sam zdołał wyratować się. Trzej wyżej wspomniani zgłosili się do I komis. i zameldowali o zajściu. Wszyscy sprawcy wybryków rozbiegli się na widok policji.

Również wczoraj w południe jeden z grupy studentów wybił kamieniem szybę wystawową w lokalu dancingu „Caffe Paradis" przy ul. Nowy Świat 3. Sprawcy zbiegli.

W dniu 3-go maja

Przebieg Święta Narodowego w całym kraju był bardzo uroczysty. W godzinach rannych odprawiono w świątyniach wszystkich wyznań w miastach, miasteczkach i osiedlach uroczyste nabożeństwa, po których odbyły się defilady wojska, serdecznie witanego przez społeczeństwo.

Program obchodu Święta Narodowego przewidywał również akademie i obchody.

Samobójstwo pod pociągiem

Na 7 klm. na szlaku Warszawa Wileńska — Ząbki, wczoraj o g. 16 m. 50 rzucił się pod pociąg osobowy w zamiarze samobójczym, 40-letni Bolesław Bogdanowicz (Targówek, Józefowska 6), pracownik warsztatów kolejowych Warszawa — Praga Koła wagonów zmiażdżyły nieszczęśliwego, powodując śmierć natychmiastową. Przyczyna tragicznego kroku nie ustalona. B. pozostawił żonę. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - lekarskich. Policja prowadzi dochodzenie.

Zwycięskie wybory

PAT donosi z Paryża, że w wyborach uzupełniających w okręgu Sele sekretarz generalny prezydium Rady Ministrów tow. Moch występujący w charakterze jedyne go kandydata Frontu Ludowego, został obrany 8554 głosami przeciwko 2312, które padły na kontrkandydata, popieranego przez całą reakcję.

Zwolnienie

dziennikarza

Dziennikarz francuski George Berniard, z pisma „Petite Gironde" który został wzięty przez powstańców do niewoli podczas zdobycia Guernica, został w niedzielę wypuszczony na wolność.

Walne Zebranie

Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej

W dniu 22 kwietnia r. b. odbyło się w sali konferencyjnej Związku Wydawców Dzienników i Czasopism Walne doroczne Zebranie Komitetu Przyjaciół Sztuki Polskiej. Sprawozdanie z działalności, złożone przez prezesa ustępującego Zarządu — Dr. Karola Bertoniego wykazało, iż Komitet rozwijał intensywną działalność propagandową na rzecz sztuki polskiej oraz organizował pomoc artystom plastykom przez sprzedaż ich prac. W roku sprawozdawczym zakupiono szereg dzieł sztuki od artystów, poza tym zorganizowano w grudniu „Przedświąteczną Sprzedaż Dzieł Sztuki" która przyniosła artystom przeszło 11.000 zł.

Fundusze na swe cele Komitet czerpie ze składek członkowskich, ofiar oraz imprez urządzanych przez Sekcję Dochodów Niestałych.

Po przyjęciu sprawozdania i udzieleniu absolutorium, dokonano wyboru nowego Zarządu.

Wiadomości Sportowe

ZAWODY ZAPAŚNICZE O PUCHAR „SKRY".

W niedzielę w lokalu „Skry" odbyły się walki francuskie o Puchar „Skry" w którem mieli wziąć udział zawodnicy WKS. Legii i PKS. oraz RKS. Elektryczność i RKS Skra.

Udział w rozgrywkach wzięli Elektryczność i Skra. Przy czem wygrała Elektryczność w stosunku 11:10, zdobywając po raz 4 puchar przechodni, który przejdzie na własność klubu po 5 krotnem zdobyciu go.

Wyniki poszczególnych walk:

Waga kogucia Foderowicz (E) po 7 min. kładzie Wojdaka (S).

Waga piórkowa Dyjas (S) wygrywa walk. z braku przeciwnika.

Waga lekka Wiciak (S) wygrywa walk. z braku przeciwnika.

Waga półśrednia Frydrych (E) wygrywa walk. z braku przeciwnika

W walce towarzyskiej Frydrych (E) wygrywa na punkty z Wiclakiem (S) był to piękny pokaz walki.

Walka średnia. Chrzanowski (S) kładzie Zielińskiego (E) w 7 min.

Waga pół ciężka Dąbrowski (E) wygrywa na pkt. z Syreckim (S) była to walka bardzo emocjonująca gdyż punktacja do tej walki wynosiła 9:9.

Waga ciężka Falkiewicz (E) wygrywa walkowerem. Po zawodach tow. Zbrożek imieniem zarządu Skry wręczył przedstawicielowi Elektryczności Puchar, życząc dalszych sukcesów.

POLSKA WYGRAŁA MECZ Z FRANCJĄ 5:2.

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Francja o puchar p. ambasadora Noela.

Ostatniego dnia odbyły się dwa spotkania w grze pojedyńczej panów zakończone zwycięstwami Polaków.

Tłoczyński pokonał Petra 6:4, 6:2, 2:6, 6:3.

Tarłowski zwyciężył Jamaina 7:5, 9:7, 6:8, 6:0.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 5:2.

GARBARNIA PRZEGRYWA NA ŚLĄSKU.

Na stadionie W. F. w Chorzowie odbył się w poniedziałek mecz ligowy pomiędzy AKS a Garbarnią z Krakowa, zakończony zwycięstwem AKS. w stosunku 2:1 (2:0).

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

		pkt.	st. br.
1)	Warta	11:1	16:3
2)	Wisła	10:2	19:8
3)	Cracovia	10:4	20:6
4)	Ruch	10:2	16:7
5)	A. K. S.	10:2	18:7
6)	Warszawianka	8.6	15:12
7)	Garbarnia	5:5	8:5
8)	Pogoń	5:7	7:11
9)	Ł. K. S.	5:9	12:18
10)	Dąb	0:86	0:54

20 TYSIĘCY ZAWODNIKÓW STARTOWAŁO W BIEGACH NARODOWYCH W POLSCE.

W poniedziałek, z okazji święta narodowego odbyły się w całej Polsce narodowe biegi na przełaj o charakterze propagandowym. Według dotychczasowych obliczeń, uzyskanych z przeszło 400 miejscowości, w tych biegach startowało około 20 tysięcy zawodników. Charakterystyczne jest, że liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. Bardzo znaczny procent zawodników stanowili juniorzy.

CRACOVIA BIJE WIEDEŃSKI F. A. C. 4:1.

W poniedziałek Cracovia rozegrała międzynarodowy mecz piłkarski z drużyną wiedeńską Floridsdorfer A. C. zakończony pięknym zwycięstwem Cracovii w stosunku 4:1 (3:0).

Sukces ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że Cracovia wystąpiła do przerwy z 3-ma rezerwowymi i mimo to zagrała skutecznie i w pierwszej połowie zawodów panowała zdecydowanie nad sytuacją.

Po zmianie pól goście zagrali lepiej, lecz atak ich, kombinujący prawie wyłącznie środkiem boiska, grzeszył brakiem orientacji w sytuacjach podbramkowych zaprzepaszczając kilka „murowanych" pozycyj

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków w dniu 1 maja

W wigilię 1 maja deszcz lał nie miłosiernie. Cieszyła się reakcja, że manifestacja się nie uda. Ale zawiodła się srodze. Nawet przyroda sprzyja klasie robotniczej. Sobotni dzień był pogodny. Święto wiosny, nadziei i wiary w zwycięstwo, skupiło tłumy uczestników w pochodzie i w zgromadzeniach. W zeszłym roku demonstracja była olbrzymia. W bieżącym roku jeszcze potężniejsza. Wielki plac Jabłonowskich nie pomieścił zgromadzonych. Morze głów. W pobliskich ulicach stoją w karnych szeregach robotnicy. Tłum czeka na otwarcie zgromadzenia. Płyną pieśni robotnicze, rozbrzmiewają dźwięki orkiestr. Podnoszą się wśród lasów czerwonych sztandarów do góry pięści dziesiątek tysięcy. Na twarzach surowych widać zawziętość i zdecydowanie. Okrzyk na cześć robotników hiszpańskich zostaje podchwycony z entuzjazmem.

Tow. Bator otwiera zgromadzenie i skreśla po krótce genezę święta 1 Maja. Oklaski wtórują jego przemówieniu. Wybrano prezydium: tow. tow. Bator, Kowalski, Januszowa, L. Kruczkowski, Wroński, Putyra, Opydo, Pellar, Wardęga, Giecewicz, Nowakowa, Nowakowski. Na trybunie znajduje się megafon, który pozwala wszystkim wysłuchac referatów. Tłumy z niecierpliwością oczekują głównych przemówień.

Zjawia się na trybunie b. więzień brzeski, tow. Mastek. Wita go burza oklasków. Tow. Mastek wygłasza przemówienie. Mówi o wszystkich nurtujących dzisiejszy proletariat zagadnieniach. Zgromadzeni żywo reagują. Widać, że mówca trafił w sedno bolączek. Entuzjazm, zapał rośnie z minuty na minutę.

Po tym zabiera głos tow. M. Statter, który przynosi robotnikom pozdrowienia od współtowarzyszy walki, od pracowników umysłowych. Zwarły się — powiada tow. Statter — szeregi pracowników umysłowych z robotnikami, utworzony został jednolity front pracowników umysłowych z robotnikami i chłopami. Maszerują ramię przy ramieniu do ostatecznego celu: przebudowy ustroju:

Ostatni przemawia tow. Namysłowski imieniem młodzieży socjalistycznej i Legionu młodych, deklarując solidarność. Kończy zgromadzenie tow. Bator.

Następnie pochód rusza ku rynkowi. Od czasu do czasu słychać okrzyki skandowane: Precz z rasizmem, precz z endecją, precz z wojną i t. d. I, znowu rozbrzmiewa orkiestra, znowu śpiewy, tchnące zapałem i siłą. Na ulicach ani śladu policjanta. Tylko milicja P. P. S. Na czele A. S. i las czerwonych sztandarów. Tu i owdzie ktoś, jakiś zacietrzewiony endek nie chce zdjąć kapelusza. Chwila „perswazji" i uparty osobnik odkrywa głowę.

Czoło pochodu zbliża się ku pomnikowi wieszcza. Tłumy już tam czekają. Upływa pół godziny zanim tow. Bator otwiera dalszy ciąg uroczystości. Kolejno nadchodzą towarzysze żydowscy. Poale Syon lewica nie otrzymała zezwolenia na pochód. Następują przemówienia: tow. tow. Dupiela, dr. Schreibera, Grünbergera, Kleinberga, Musiałowej. Kończy tow. Bator, zapewniając, że klasa robotnicza tak długo nie spocznie w walce, jak długo na maszcie ratusza miejskiego w Krakowie nie zawiśnie czerwony sztandar, symbol wyzwolenia całej klasy pracującej Polski. Uroczystość skończona. Płynie jeszcze pieśń „Czerwonego Sztandaru", okrzyki na cześć robotników hiszpańskich, międzynarodowej solidarności, PPS. i rządu robotniczo - włościańskiego. Robotnicy w tym samym porządku powracają do miejsc zbiórki.

Popołudniu odbyła się zabawa ogrodowa u towarzyszy kolejarzy. Wieczorem robotnicy do ostatniego miejsca zapełnili teatr miejski, gdzie odegrano starą, a jakże aktualną komedię „Wesele Figara". Co chwilę sala trzęsła się od oklasków. A było tyle w tej komedii aktualnych aluzyj, tyle prawdy i zgryźliwej satyry także na dzisiejsze stosunki, że człowiek zachodził w głowę, jak to możliwe, że przed tylu laty świetny Beaumarchais mógł przewidzieć to, co się u nas dziać będzie...

Tak święcił czerwony Kraków 1 maja 1937 r. Nie ziściły się sny i marzenia burżuazji; grubo się zawiodła reakcja i prasa kurjerkowa, zapowiadając zmierzch socjalizmu. On żyje i rośnie na siłach. W Krakowie po raz setny udowodniono, że ulica należy do PPS., — że żadne dywersje, szykany i napaści nie zdołają poderwać fundamentów tego wielkiego gmachu, który, pod ideowym przewodnictwem tow. Daszyńskiego, gromadzi robotników i pracowników umysłowych. Staneliśmy siłą zwartą, jednolitą i solidarną. Idziemy naprzód śmiało i zdecydowanie. Do zwycięstwa. Kto jeszcze pod tym względem się łudził, tego 1 maja przekonał. Przyszłość należy do nas.

**
*

Krótkie sprawozdanie z obchodu krakowskiego zamieściliśmy na zajutrz po święcie 1 maja.

Odsłonięcie sztandaru

Związku Handlowców i urzędników prywatnych

W sobotę, 24 kwietnia r. b. odbyła się się w sali hotelu Londyńskiego piękna uroczystość odsłonięcia sztandaru Centr. Związku Zaw. Handlowców, Pracowników i Urzędników prywatnych. Uroczystość zgromadziła wielką liczbę uczestników tak, że sala nie mogła pomieścić przybyłych.

Po zagajeniu i wyborze prezydium nastąpiły okolicznościowe przemówienia. Imieniem Zarządu Głównego Związku wygłosił dłuższe przemówienie tow. Steinwaks z Warszawy. Następnie przemówił im. C. K. Poalej Syjon tow. Wellner ,nawołując zebranych do skupienia się w szeregach socjalistycznych. Tow. dr. Szumski im. PPS życzył Związkowi rozwoju i owocnej pracy nad wielkim dziełem wyzwolenia proletariatu.

Skolei przemawiali tow. tow. Grünberg (Poalej Syjon), Seftel i Goldman.

Po wręczeniu sztandaru chorążemu, złożył on ślubowanie wierności, poczym nastąpiło wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Podczas uroczystości orkiestra odegrała szereg pieśni robotniczych.

W podniosłym nastroju odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę". Uroczystość wywarła na zebranych olbrzymie wrażenie. Stanowi ona niezbity dowód, że proletariat żydowski umysłowy i fizyczny pomimo trudności i przeszkody wspólnie z proletariatem polskim kroczy jedną drogą ku Socjalizmowi.

Po uroczystości odbyła się wieczornica urozmaicona produkcjami artystycznymi zespołu „Młodego Studia", oraz po mistrzowsku wykonanymi recytacjami tow. Biliżanki i tow. R. Welnerowej. W czasie wieczornicy przemawiali wśród oklasków tow. Ciołkosz i w imieniu młodzieży poalej - syjonistycznej tow. M. Borzichowicz.

Żydowski proletariat umysłowy, idąc pod swym nowym czerwonym znakiem, powiększy szeregi walczących mas ludowych.

Inż. Błaszczyk urzęduje...

W Krakowie Płaszowie, w warsztatach kolejowych, pracownicy założyli orkiestrę swoim wiasnym wysiłkiem moralnym i materialnym jeszcze w roku 1920. W następnych latach orkiestra ta przechodziła różne koleje. Założycielami jej byli członkowie ZZK, warsztatowcy z parowozowni z Woli Duchackiej. Członkami popierającymi i w większości członkowie zespołu orkiestry — również członkowie ZZK.

Orkiestrę tę podstępnie przejęło K. P. W. które zobowiązało się, że na wszelkie uroczystości, jakie Z. Z. K. będzie urządzał, orkiestra stać będzie do dyspozycji. Jest to zupełnie zrozumiałe, skoro większość tej orkiestry to członkowie ZZK.

Istotnie, kiedy prezesem Okręgu Kol. Przysposobienia Wojskowego był apolityczny p. P. K. P. W. dotrzymywało zobowiązania i zezwalało orkiestrze na udział w uroczystości w dniu 1 Maja.

Ostatnio został wybrany prezesem Okręgu KPW. inż. Błaszczyk, który ze szczególną nienawiścią odnosi się do ZZKowców, za to, że wyrazili mu votum nieufności na jednym z zebrań Rodziny Kolejowej. Pan ten, kiedy poczuł swoją władzę, zabronił orkiestrze udziału w pochodzie ZZK. w dniu 1 Maja. Nietakt i małostkowość tego pana nie przejmuje nas. Klasa pracująca i kolejarze nie takich przeżyli dygnitarzy.

Ale kolejarze wyciągną z tego wnioski. Kolejarze z parowozowni Krakowa - Płaszowa nie mają obecnie żadnego celu popierania moralnego i materialnego orkiestry, która jest kierowana przez wojującego polityka, prowokującego i obrażającego najświętsze uczucia starych wypróbowanych kolejarzy, zasłużonych w walce o Polskę.

Niech odpowiedzialność za następstwa weźmie na siebie w całości p. Błaszczyk... i niech pamięta, że „dłużej klasztora — niż przeora"...

Czerwony.

Z miasta

JEDNOSTKA A PAŃSTWO.

W środę, dnia 5 maja, o godz. 19.30, wygłosi staraniem Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 dr. M. Steinbach odczyt p. t. „Jednostka a państwo" (w pierwszą rocznicę śmierci dra Leona Świażawskiego). Goście mile widziani.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. Krakowie zgłoszono od dnia 25. IV. 1937 następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 10, dur brzuszny 2, odra 11, róża 4, nagminne zapalenie przyusznicy 6.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OCHRONNE OD OSPY

Zarząd Miejski przeprowadza publiczne bezpłatne szczepienie ochronne od ospy w czasie od 5.V. do 5.VI. 1937 r. 1) dzieci urodzonych w czasie od 1.IV. 1936 do 31.III 1937, 2) niezaszczepionych w 1936 r., 3) dzieci szkolnych nieszczepionych powtórnie, 4) wszystkich osób bez względu na wiek nieszczepionych jeszcze.

Szczepienie dzieci szkolnych dokonywują lekarze szkolni miejscy w szkołach powszechnych miejskich.

Lekarze okręgowi miejscy dokonywują szczepień w lokalach, wymienionych w obwieszczeniu, rozlepionym po mieście.

Zmiana okręgów sanitarnych w Krakowie

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 1 maja b. r. wprowadzony zostaje nowy prowizoryczny podział miasta na 10 okręgów sanitarnych. Podział ten jest następujący:

I. Okręg sanit. Dz. I. Śródmieście, Dz. II. Wawel — dr. W. Godlewski, ul. Ariańska L. 1. Tel. Nr. 170-88.

II. Okręg sanit. Dz. III. Nowy Świat, Dz. IV. Piasek — dr. S. Gólski, ul. Basztowa L. 16. Tel. Nr. 113-15.

III. Okręg sanit.: Dz. V. Kleparz, Dz. XVII. Warszawskie — dr. J. Weinsberg, ul. Wrzesińska L. 5. Tel. Nr. 114-63.

V. Okręg sanit.: Dz. VIII. Kazimierz — dr. S. Sikorski, ul. Pierackiego L. 8. Tel. Nr. 120-54.

VI. Okręg sanit.: Dz. XII. Półwsie zwierz., Dz. XIII. Zwierzyniec, Dz. XIV. Czarna Wieś — dr. W. Gurtler, ul. Lenartowicza L. 21.

VII. Okręg sanit.: Dz. XV. Nowa Wieś, Dz. XVI. Łobzów, Dz. XVII. Krowodrza — dr. S. Remin, ul. Sienkiewicza L. 14. Tel. Nr. 154-54.

VIII. Okręg sanit.: Dz XIX. Grzegórzki, Dz. XX. Dąbie Beszcz i Głębinów — dr. J. Stopczański, ul. Szowska L. 4 Tel. Nr. 118-25.

IX. Okręg sanit.: Dz. IX. Ludwinów, Dz. X. Zakrzówek, Dz. XI. Dębniki — dr. S. Zamorski, ul. Rynek Dębnicki 8. Tel. Nr. 114-09.

X. Okręg sanit.: Dz. XXI. Płaszów, Dz. XXII. Podgórze — dr. H. Pisek, ul. Lwowska L. 17. Tel. Nr. 124-95.

Dyżury lekarkie

DNIA 5 MAJA — NOC.

Braciejowski Jakub — Salinarna 22, tel. 184-64.

Gottlieb Izydor—Długa 38, tel. 115-00.

Hollander Erna — Karmelicka 48. tel. 148-34.

Rychwicki Włodzimierz—Szewska 21, tel. 143-86.

Ze Śląska

Ważne dla bezrobotnych m. Katowic

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Katowicach ogłosił terminy wydawania naturalii i zapomóg doraźnych dla bezrobotnych za miesiąc maj b. r.

Naturalia za maj wydawane są w następujących terminach: dnia 4 maja b. r. bezrobotni pracownicy fizyczni od A — G dzielnicy I i II, 5 b. m. od A — G dz. III i IV, 7 b. m. od H — L dz. I i II, 8 b. m. od H — L, III i IV, 10 b. m. bezrobotni pracownicy umysłowi wszystkich dzielnic, 11 b. m. bezrobotni pracownicy fizyczni od N — R dz. I i II, 12 b. m. od M. — R. dz. III i IV, 13 b. m. od S — Z dz. I i II, 14 b. m. od S — Z dz. III i IV.

Dodatkowo naturalia wydawane będą w dniu 15 b. m.

Wypłata zapomóg, doraźnych za miesiąc maj dla bezrobotnych pracowników fizycznych nastąpi: 25 b. m. lit. A — G od godz. 8 — 10, lit. H — L od 10 — 12, dnia 26 b. m. lit. M — R od 8 — 10, S. — Z od 10 do 12.

Wypłaty odbędą się dla dzielnic I i II w ratuszu dz. II-giej, dla dzielnic III i IV w ratuszu dz. III. Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają zapomogi dnia 28 b. m. od godz. 9.30 — 10.30, w ratuszu dz. II-giej pokój 11. Reklamacje przyjmowane będą w dniach od 25 — 28 b. m.

Do wypłaty zapomóg bezrobotni winni zgłosić się osobiście. Zapomogi otrzymają tylko ci bezrobotni, którzy wykażą się dowodem że odpracowali zapomogi za kwiecień r. b.

Wydawanie kart obiadowych, ważnych od 15 b. m. do 14 czerwca b. r., dla kawalerów pobierających zasiłki doraźne, odbędzie się na literę A — G 13 b. m., H — L 14 b. m., M. — R 13 b. m., S — Z 14 b. m.

Przekazy na mleko ważne od 21 b. m. do 20 czerwca b. r. wydawane będą w nast porządku: 14 b. m. lit. A — L dz. I i II, 15 b. m. od M — Z dz. I i II, 18 b. m. A — Z dz. IV i Brynów, 19 b. m. A — L dz. III, 20 b. m. M — Z dz. III. Dn. 21 b. m. przyjmowane będą reklamacje.

Poprawa zarobków w porcelance „Gieszego"

Odbyło się posiedzenie Kom. Arb. w sprawie uregulowania zarobków w porcelance „Gieszego" w Zawodziu.

Zw. Zaw. domagały się zaszeregowania robotników do odpowiednich grup fachowych, oraz uregulowania taryfy płac. Komisja Arbitrażowa, po wysłuchaniu stron, wydała orzeczenie, którym ustaliła zaszeregowanie robotników i uregulowanie stawki płac. Robotnicom podwyższa się zarobki o 10 proc., fachowcom i przyuczonym przeciętnie około 20 proc. od stawek zarobkowych (od roku 1932); dalej przyznano dodatek domowy w wysokości 16 gr. na dniówkę, oraz 27 gr. na każde dziecko. W poszczególnych wypadkach będą zarabiali robotnicy żonaci obecnie około 2,50 zł. więcej na dniówkę w stosunku do starej umowy.

Umowa obowiązuje od 1 maja 1937 roku do 30 września 1937 roku i może być wypowiedziana w terminie jednomiesięcznym. Jeżeli strony umowy nie wypowiedzą, obowiązywać ona będzie na dalsze 3 miesiące.

Starostwo w Świętochłowicach zakazało wystawienia „Czerwonego Wiednia"

Organizacje nasze w W. Hajdukach przygotowały na Akademię 1-majową wystawienie sztuki p. t. „Czerwony Wiedeń". Sztuka jest do pewnego stopnia streszczeniem znanych wypadków w Wiedniu— gdy robotnicy Wiednia bronili się przed krwawą masakrą faszystów. Sztuka nie zawiera żadnych aluzji do naszych stosunków, ani też żadnej obrazy przedstawicieli innych państw. Sztukę wystawiono z wielkim powodzeniem za zezwoleniem władz w Bielsku, Giszowcu, G. Łaziskach i Bielszowicach —i... bez jakichkolwiek ujemnych skutków dla bezpieczeństwa publicznego. Cały świat zresztą podziwiał zawsze robotników wiedeńskich— którzy podczas swych rządów w Wiedniu stworzyli wielkie pomniki kultury w dziedzinie szkolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, opieki nad dzieckiem, matką, opieki nad najbiedniejszymi, którzy poza tym dali Wiedniowi piękne dzielnice, będące wzorem dla wielu stolic Europy i poza Europą.

Robotnicy śląscy zawsze odnosili się z głęboką sympatią do robotników Wiednia, a wystawiając sztukę „Czerwony Wiedeń" składali zarazem hołd ich wielkim wysiłkom.

Starostwo w Świętochłowicach ma jednak zupełnie swoiste zapatrywania. Zakazało wystawienia „Czerwonego Wiednia" w W. Hajdukach. Gdy towarzysze miejscowi, wraz z tow. Kubowiczem, (którego osoba jest chyba sama w sobie gwarancją), przeprowadzili interwencję u p. Starosty Szalińskiego, spotkali się również z odmową.

Z sali sądowej

ECHA STRAJKU PIEKARZY W WIELICZCE.

Dnia 28 kwietnia 1937 toczył się przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie proces tow. tow. Stanisława Cekiery, radnego w Krakowie, oraz Mieczysława Kłosowkskiego, Jana Piątka, Józefa Szostaka, Maurycego Kleinmana, Mozesa Lustgartena i Andrzeja Kaduli — piekarzy z Wieliczki.

Według aktu oskarżenia tow. Stanisław Cekiera na zgromadzeniu piekarzy dnia 28 maja 1936 w Wieliczce po ogłoszeniu strajku piekarzy nawoływał pracowników piekarskich do uniemożliwienia dowozu do Wieliczki pieczywa i do niszczenia pieczywa; natomiast tow. Mieczysław Kłosowski i inni oskarżeni są o to, że w czasie od 28 maja do 31 maja 1936 w Wieliczce i w Bierzanowie zabierali przywożony chleb, rozdawali go między strajkujących robotników kanalizacyjnych, a nadto mieli niszczyć chleb i mąkę, których nie chciano oddać.

Świadkowie policyjni potwierdzili oskarżenie, natomiast blisko 30 świadków oskarżenia i odwodowych zaprzeczyło twierdzeniom doniesienia i aktu oskarżenia.

Świadek Józef Sternal, który odnośnie tow. Cekiery cofnął zeznania, złożone w dochodzeniach, został na rozprawie, na wniosek prokuratora, aresztowany i odstawiony do więzienia, jednakże wypuszczono go na drugi dzień.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd zasądził tow. Stanisława Cekierę za nawoływanie do uniemożliwienia dowozu do Wieliczki pieczywa — z art. 154 i 163 k. k. na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem kary na 4 lata; wszystkich innych oskarżonych zasądził Sąd na karę więzienia przez 6 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata. Oskarżony Józef Szostak został uniewinniony.

Trybunałowi przewodniczył s.o. dr. Wsołek, oskarżał prokurator Małczyński; bronili oskarżonych tow. dr. Rosenzweig, dr. Bross, dr. Margulies i adwokaci: dr. Sternberg i dr. Knöbel.

Pokwitowania

NA DOM ROB. IM. MARSZ. I. DASZYŃSKIEGO.

E. Trzaska i Michalski, kierownicy, Kraków i Łuck zł. 10.

Zamiast kwiatów na grób ojca zł. 2.50 — Blausteinówna.

Kom. P.P.S. Śledziejowice złotych 1.50.

Radio krakowskie

ŚRODA, 5 maja.

7.10 Kukа informacji. 7.35 Muzyka poranna (płyty). 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.00 Ulubione przeboje taneczne i filmowe (płyty). 15.15 Soliści (płyty). 15.55 „Skrzynka ogólna". 16.05 Wiadomości z dnia... 17.30 Muzyka (płyty z Warszawy). 18.00 Muzyka (płyty). 18.45 Program. 19.20 IX-ta premiera lok. Teatru Wyobraźni: „Hetman Żółkiewski", słuchowisko Kaz. Brończyka (ze Lwowa). 19.50 Koncert Utwory W. A. Mozarta (ze Lwowa). 23.00 Muzyka kameralna (płyty).

CZWARTEK, 6 maja.

10.40 Muzyka (płyty). 14.45 Aud. dla dzieci wiejskich. 14.55 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 18.15 z Warszawy „Impresje wschodnie" (płyty). 18.55 Program. 22.20 Wiad. sportowe.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Dama kameliowa".

ATLANTIC: „Królowa dżungli" i „Lekkoduch".

KINO MUZEUM wyświetla dziś dwa filmy p. t. „Biała parada" (John Boles i Loretta Young) oraz „Małżeństwo z ogłoszenia" (Buster Keaton).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. — „Straszny Dwór".

PROMIEŃ: „Zielony sygnał".

STELLA: „Czarny anioł".

ŚWIT: „30 karatów szczęścia".

UCIECHA: „Krew na morzu".

WANDA: Ucieczka Tarzana".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 5 maja „Wesele Figara".

Czwartek, 6 maja popoł. „Nieusprawiedliwiona godzina", wiecz. „Dom osaczony".

„CESARZ JONES", sztuka E. O'Neill'a i „JEŃCY" F. T. Marinetti'ego będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

LUCIENNE BOYER W STARYM TEATRZE.

Słynna pieśniarka - diseuse Lucienne Boyer, po olbrzymich sukcesach w Warszawie i za granicą, wystąpi w Krakowie z własną kapelą w niedzielę, 9 maja b. r. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 3.50 do 10.50 do nabycia w kasie Starego Teatru od wtorku.

TEATR „BAGATELA" Rewia „Koliser w Bagateli" i film „Pałac we Flandrii".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.